

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 4-50
z dostawą do domu . . . zł. 4-80
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 4-80
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz metr. (54, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstaniach i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy i w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach prenumeraty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyimiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Rordys.

Ponieważ trudności techniczne zostały usunięte powracamy z dniem dzisiejszym do dawnego układu kolumn „Słowa Polskiego“ (depesze na str. 1, 2 i 3).

„Sanacja rzeczowa“.

Ze strony „wtajemniczonych“ słyszy się coraz częściej opinie, że „sanacja personalna“, polegająca na masowych rugach, ma się już ku końcowi, i że ma być ostatecznie do nowego roku ukończona. Teraz zaś ma się rozpocząć „sanacja rzeczowa“, której istota — wedle tej samej opinii — polegać będzie na energicznym organizowaniu nowych stronnictw politycznych, w kadrach których skupią się podopryci obecnego reżimu, aby mu pomóc przy najbliższych wyborach i utrwalić na dłuższy czas jego panowanie.

Elementy tak pojętej „sanacji rzeczowej“ od pewnego czasu już się zarysowują. Zaraz po wypadkach majowych stworzony został — jak wiadomo — t. zw. „Związek Naprawy Rzplitej“, który stanowić ma jakby nową lewicę polską w pomajowym stanie rzeczy. Na rzecz tej nowej konstrukcji odbywa się za inspiracją i pod auspicjami obecnych władców parcelacja dotychczasowych ugrupowań lewicy, z których wyciąga się tylko pewne, wiernie marsz. Piłsudskiemu oddane jednostki, a resztę wraz z dotychczasową firmą (PPS., Wyzwolenie, Partia Chłopska) pozostawia się po za nawiasem obecnego systemu, przy czem — trzeba to uznać — mało dba się o to, czy tej reszcie się to podoba, czy nie, czy ona przejdzie do opozycji, czy też będzie potulnie czekała.

Z tworzeniem podopryci obecnego reżimu na prawem skrzydle, ze zmontowaniem nowej „prawicy“ polskiej, sprawa nie idzie tak łatwo, choć — jak się zdaje — z początku próbowano tu analogicznych, co po lewej stronie, metod „parcelacji“. Zaproszenie do rządu p. Romockiego (Ch. D.) i p. Raczynskiego (Ch. N.), flirt z p. Wierzbickim (Z. L. N.), ostatnio zaś z „Piastem“, potwierdzałyby powyższe przy puszczenie. Niemniej jednak marsz. Piłsudski po stronie istniejących stronnictw prawicowych miał tylko bardzo nielicznych zwolenników i metoda, która zastosowana do lewicy, dała mu pewne sukcesy, użyta po prawej stronie musiała i musi zawieść.

Uznawszy tedy w odniesieniu do istniejących stronnictw prawicowych metodę parcelacji za nie prowadzącą do celu, postawiono użyć innej drogi, która ma doprowadzić do zorganizowania nowej „prawicy“ w Polsce. Ścieżynek, które tę drogę wskazały, szukać należy również bezpośrednio po wypadkach majowych w Wilnie, gdzie pod auspicjami p. E. Sapiehy i obecnego ministra Meysztowicza utworzony został „Związek zachowawczej pracy państwowej“. Wiadomo, że następnym widomym etapem na tej drodze był zjazd t. zw. — dowcipnie — „Fuerstenkoncernu“ w Nieświeżu w obecności marsz. Piłsudskiego, a ostatecznie konferencje naprzód poufne żywiołów zachowawczych, a następnie

z wielkim aplombem dokonana organizacja „Prawicy Narodowej“ w „baldowej sali“ ks. J. Radziwiłła w Warszawie, tudzież w „pałacu“ — jak pisze „Czas“ — wielkiego przemysłowca żyda p. Maurycego Poznańskiego w Łodzi.

Właściwymi, prawdziwymi, jednak choć nie oficjalnymi organizatorami zarówno „nowej“ lewicy, jak i „nowej“ prawicy są ci sami ludzie. P. pułk. Sławek ma tu i tam pierwszy i ostatni głos.

Program pozytywny „nowej“ lewicy i „nowej“ prawicy, czyli obozu marsz. Piłsudskiego, dotychczas nie jest oficjalnie znany. Nie wiemy też, co właściwie programowego dzieli oba te skrzydła jednej rodziny. Wiemy natomiast, że łączy je osoba marsz. Piłsudskiego, jako „centru nerwowego mózgu“ — wedle wyrażenia p. F. Potoc-

kiego w „Czasie“ — i wiemy, że w negacji zespala je nienawiść ku demokracji narodowej, tęsknota i namietność jej pogrzebienia na wspólnym froncie najbliższych wyborów.

O ile idzie o domysły, można ustalić przypuszczalne inne jeszcze punkty styeczne już w płaszczyźnie programu pozytywnego: ekspansja na wschód, federalizm, państwo narodowościowe, w dziedzinie gospodarczej program wielkiej finansjery „rodzimej“, pozostającej oczywiście w kontakcie z „braćmi“ zagranicznymi.

Nazwiska jednych i tych samych osobistości organizujących „nową“ prawicę a równocześnie... polski związek paneuropejski (pp. Potocki, Lednicki, Estreicher) zdają się potwierdzać powyższe przypuszczenia.

Tak się dzisiaj przedstawiają zarysy „sanacji rzeczowej“...

milj. zł. w złocie. Saldo aktywne dosięgało cyfry około 30 milj. w złocie. Natomiast w październiku br. wartość wywozu powiększyła się zaledwie do 118 milj. zł. w złocie, tj. do 205 milj. złotych obiegowych, lecz za to wartość przywozu wzrosła prawie do 100 milj. zł. w złocie.

Tak więc wywóz powiększył się tylko o 3 prc., przywóz zaś o 17 prc. Dzięki temu nadwyżka aktywna naszego bilansu w październiku zmniejszyła się do 18 milj. zł. w złocie.

Z DNIA.

„ZAJRZEĆ PRAWDZIE ŚMIAŁO W OCZY“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (G) P. Wojciech Korfanty w artykule pt. „Potrzeba zajrzeć prawdzie śmiało w oczy“ pisze m. in.:

Pierwsze wiadomości o wyniku wyborów przeprowadzonych na G. Śląsku wywołały konsternację w Polsce, a wywołały ją zupełnie słusznie. Nagie cyfry udowadniają, że w obwodach przemysłowych listy niemieckie uzyskały uderzającą przewagę nad listami polskimi, a obwód przemysłowy, to Górny Śląsk właściwy.

W dalszym ciągu artykułu przedstawia p. Korfanty dlaczego ludność G. Śląska głosowała na listę niemiecką:

Kopalnie na Górnym Śląsku musiały co tydzień przynajmniej jeden dzień światkować nie dla braku zamówień, nie dla braku zdolności konkurencyjnej węgla polskiego, ale dla braku wagonów. Z powodu braku wagonów górnicy śląscy w ostatnich tygodniach stracili setki tysięcy zł., a z natury rzeczy za straty stąd wynikiłe odpowiedzi rząd polski. Kary za zwłokę niezapłaconych na czas podatków w województwie śląskim dochodzą do sum fantastycznych. W województwie śląskim niema przedsiębiorstwa poczynszy od kramiku sklepikarza i warsztatów rzemieślnika, a skończywszy na wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych, któreby nie zalegało z płaceniem podatków i nie płaciło kar za zwłokę, a zalegało nie ze złej woli, ale dlatego, że tych podatków na czas płacić nie może.

Z tego wynika, że przyczyna smutnego faktu, iż bardzo wielka liczba polskiej ludności G. Śląska oddała głosy, celem protestu przeciw polityce rządu w stosunku do Górnego Śląska, na listy niemieckie, leży głęboko i nie wolno w tej sytuacji groźnej zwałać winy ze wynik wyborów tylko na Niemców, aby sobie samemu ulżyć i odpowiedzialność zmniejszyć.

RUHDI BEY ZAPRZECZA.

Konstantynopol, 18 listopada (PAT.) Tewfik Ruhdi Bey w rozmowie z dziennikarzami stanowczo zaprzeczył, jakoby konferencja w Odessie miała na celu utworzenie ligi narodów azjatyckich.

Zabiegi konserwatystów o tekę min. spraw zagr. dla ks. Radziwiłła.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (G) — „ABC“ podaje, że konserwatyści zabiegają usilnie, aby tekę ministra spraw zagranicznych otrzymał ks. Janusz Radziwiłł.

Stanowisko posła polskiego w Berlinie powierzone będzie prawdopodobnie p. A. Skrzyńskiemu.

—o—

Sejm odroczony do 1-go grudnia. Jak będzie zlikwidowany dekret kagańcowy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (zo) Przewodniczący sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Polakiewicz nie zwołał dotychczas posiedzenia tej komisji, które zadaniem ma być uzgodnienie wspólnie z rządem interpretacji Konstytucji co do postępowania w sprawie uchwalenia dekretu prasowego.

Należy zaznaczyć, że wedle przewidywań posiedzenie Sejmu nie odbędzie się prędzej jak 1 grudnia. Wskazuje to że Sejm stara się ułatwić rządowi nie złożenie Sejmowi dekretu o karach prasowych w terminie przewidzianym Konstytucją, aby w ten sposób sprawę zlikwidować.

Podwyżka taryfy kolejowej wchodzi w życie z dniem 1-go grudnia br.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada (G.) Prasa podaje, że z dniem 1 grudnia wejdą w życie obok podwyżki taryfy kolejowej bagażowej również i podwyżka osobowej.

Wskutek przeważnie negatywnego wyniku konferencji, odbytej z subkomitetem, wyłonionym z komitetu taryf państwowej rady kolejowej dnia 9 bm. ministerstwo komunikacji zdecydowało się podwyższyć taryfy kolejowe

we przeważnie globalnie mniej więcej o 8 proc. z wyjątkiem takich artykułów jak: cegła, ruda, drzewo opałowe, żwir, cement na eksport, krajowe sole potasowe itp., których przewóz będzie podwyższony tylko o 4 proc.

Taryfa osobowa z wyjątkiem podmiejskiej podniesiona będzie o 10 proc. Odnosny akt cyrkulnie jeszcze między ministerstwami dla uzyskania podpisów innych ministrów.

Bilans handl. stale się pogarsza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 listopada. (G.) Ostatnie obliczenia stwierdzają, że przywóz zwiększa się w daleko silniejszym tempie niż eksport, wskutek czego

saldo naszego bilansu stale się pogarsza.

We wrześniu br. wartość wywozu wynosiła 115 milj. zł., a przywozu 85

Co sądzą we Włoszech o marsz. Piłsudskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 18 listopada. (G.) P. W. Rzymowski, który, jak wiadomo, był zmuszony opuścić Włochy, zamieszkał po powrocie z Warszawy w „Kurjerze Czerwonym” szereg artykułów, w których stara się zoptymalizować fałszywizm oraz w jak najlepszym świetle przedstawić stosunki panujące we Włoszech pod rządami Mussoliniego.

W dzisiejszym artykule w „Kurjerze Czerwonym” p. Rzymowski, nawiązując do wizyty p. Lafranconi, fałszywy włoski, złożonej marsz. Piłsudskiemu, podczas której p. marszałek wręczył mu fotografię dla Mussoliniego z serdeczną dedykacją zapytuje:

— Czy piękny ten dar polskiego serca nie jest darem zbyt hojnym? Prasa p. Mussoliniego pełna jest urągów z Polski i jej teraźniejszych rządów. — Następnie p. Rzymowski cytując wyjątki z artykułu „Konwulsje Polski”, zamieszczonego w dzienniku „Politica”:

„Piłsudski jest człowiekiem, który wyrósł w szkole dzięki konspiracji i nie czuje kategorycznej konieczności ładu i pokoju. Ów bezład, owa krew niespokojna, owa obojętność społeczna pozostały jego właściwością po dzień dzisiejszy. Jest on niewątpliwie w życiu prywatnym człowiekiem uczciwym. Fakt, że pozostał ubogim, tj. nie wyzyskał swego stanowiska, co gdzie indziej poczytanoby za rzecz naturalną, w Polsce wynosi się pod niebiosa, jako nadzwyczajną cnotę. Posiada czyste ręce gentelmana, ale w społeczeństwie jest jednostką zdeorientowaną. Czuł on potrzebę spiskowania nawet jako naczelnik państwa. Jednakowoż nie jest to człowiek o woli żelaznej, za jakiego uchodzi. Nie lubi docierać do istoty zagadnień i zbyt często zatrzymuje się przed większą odpowiedzialnością”.

Wstrzymanie rewizji koncesyj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (G.) WIP. podaje za „Momentem” żargonowym, że ostatnio odbyły się narady z Rządem w sprawie koncesyj monopolu tytoniowego i spirytusowego. Narady te stworzyły podstawę dla kompromisowego załatwienia sprawy. Główne podstawy rokowań były następujące:

1. Właściciele koncesyj monopolowych, którzy mają utracić koncesje, uzyskają termin dwuletni na likwidację interesu.

2. Rewizja koncesyj nieobowiązuje wód i sierót po koncesjonariuszach, oraz takich, którzy posiadają koncesje z przed wojny.

3. Rząd ma wnieść nowelę do ustawy alkoholowej, w myśl której będzie można otworzyć jeden szynk na jeden tysiąc mieszkańców.

Cyркуlarze Ministerstwa Skarbu o przyspieszeniu rewizji koncesyj zostały wstrzymane.

HAKATYSTA UPIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ Z RADOŚCI.

Berlin. 18 listopada. (AW.) Dyrektor regencji opolskiej Pietsch, który ostatnio mianowany został wiceprezsem regencji Prus Zachodnich, znany wróg Polaków, upił się w Pile (Schneidemühl) z radości na wieść o rzekomym zwycięstwie Niemców przy wyborach gminnych na G. Śląsku i umarł z powodu zatrucia organizm alkoholem.

Pietsch w czasie plebiscytu śląskiego wydany został przez władze włoskie ze Śląska za swą nietolerancję.

TEATR ŚWIETLY
10140
PALACE
LEGIONOW 1-3.

Prawdziwa atrakcja BYŁA PREMIERA
czarującego dramatu z chętnego życia
Arystokracji rosyjskiej w Paryżu p. t.:
MNIE KUPIĆ NIE MOŻNA
w roli księżnej Kati — Liane Haid
„ Ks. Jermolowa — Alfons Fryland
„ bogatego Amerykanina — Harry Liedke

Nadzieje zlikwidowania strajku angielskiego stają się coraz mniejsze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (G.) PAT. donosi z Londynu, że prawdopodobieństwo formalnego zlikwidowania strajku w przemyśle węglowym jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia wydaje się obecnie znacznie mniejsze z powodu wyniku głosowania nad projektem porozumienia.

Londyn. 18 listopada (PAT.) Według opinii udzielonej przez jednego z człon-

ków komitetu pośredniczącego kongresu tradunionów, wynik głosowania w okręgach górniczych przyniesie prawdopodobnie większość przeciw przyjęciu rządowych propozycji. Tenże członek dodał wszelako, że to niepomyślne głosowanie nie zmieni już prawdopodobnie w niczym położenia, albowiem górnicy samorzutnie i masowo wracają do pracy.

Stresemann pojedzie do Genewy.

Berlin. 18 listopada (PAT.) Wbrew dotychczasowej zapowiedzi, że minister Stresemann nie weźmie osobiście udziału w grudniowej sesji Ligi Narodów o ile życzenia Niemiec dotyczące reorganizacji kontroli wojskowej nie zostaną do tego czasu zasadniczo spełnione „Berliner Tageblatt” oświadcza dziś niespodziewanie wobec wiadomo-

ści o zamierzonym wyjeździe Chamberlaina do Genewy, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy uda się osobiście na sesję Rady Ligi Narodów, aby na konferencji z Briandem i Chamberlainem załatwić zagadnienia kontroli wojskowej w duchu postulatów niemieckich.

Expose min. Zaleskiego w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada (zo.) W przyszłą środę odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagrani-

cznych, na którym min. Zaleski omówi nasze położenie międzynarodowe.

Woj. Grażyński wezwany do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo.) W czwartek przybył do Warszawy wojewoda górnośląski p. Grażyński i złożył ministrowi spraw wewn. sprawozdanie w związku z wynikiem wyborów na G. Śląsku.

Dowiadujemy się, że p. Grażyński ze stanowiska swego nie ustąpi, natomiast zajdą nowe znaczne zmiany wśród urzędników województwa i w starostwach.

Moraczewski, Piłsudski i PPS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo.) Usunięcie p. J. Moraczewskiego z PPS. jest wypadkiem, o którym obszernie mówią w kołach politycznych.

Jeden z twórców, przywódców i filarów stronnictwa, 20 lat piastujący mandat poselski, był osobistością szanowaną PPS. W czasie swego urzędowania w gabinecie p. Skrzyńskiego, p. Moraczewski gwałtownie forswał marsz. Piłsudskiego do armii i wogóle zawsze uchodził za jedną z najbardziej oddanych marsz. Piłsudskiemu jednostek. Trzeba pamiętać, że obaj oni

mieszkają obok siebie w Sulejówku.

Po upadku gabinetu p. Bartla, marsz. Piłsudski zaproponował p. Moraczewskiemu współudział w rządzie. P. Moraczewski zastrzegł się podobno przeciwko współudziałowi w gabinecie rządców myśli konserwatywnej i ostatecznie miał udzielić odpowiedzi dopiero po decyzji CKW.

Zanim jednak ta decyzja zapadła, po szedł do Belwederu, a stamtąd pojechał na Zamek w celu złożenia przysięgi i do partii już nie wrócił.

Minister Moraczewski zrzekł się mandatu.

Warszawa. 18 listopada (AW.) W związku z uchwałą Centr. Kom. PPS. zawieszającą min. Moraczewskiego w prawach członka władz naczelnych,

p. Moraczewski zrezygnuje z mandatu poselskiego. Na opróżnione miejsce wejdzie działacz socjalistyczny z Zagłębia Dąbrowskiego Pająk.

Daczego socjaliści zrezygnowali z referatów sprawiedliwości i robót publ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada (zo.) W związku z opozycyjnym stanowiskiem, jakie PPS. zajęła wobec rządu, klub

socjalistyczny w liście wystosowanym do prezesa komisji budżetowej oświadczył, że rezygnuje z referatów

sprawiedliwości i robót publicznych, natomiast zgadza się na objęcie referatów poczty, ministerstwa pracy, i Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Rezygnacja z referatów budżetu sprawiedliwości i robót publicznych ma tło polityczne. Klub PPS. nie chce się interesować działem sprawiedliwości powierzonym Meysztowiczowi i nie chce brać dalszej odpowiedzialności za roboty publiczne pozostające pod kierownictwem zawieszzonego w prawach członka partii p. min. Moraczewskiego.

REORGANIZACJA MIN. ROLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada (G.) „Echo Warszawskie” podaje, że w najbliższych dniach ma być przeprowadzona reorganizacja ministerstwa rolnictwa. Dotychczasowy dyrektor departamentu rolnego p. Ubysz otrzymał urlop, a na jego miejsce został mianowany p. Szanicki, b. plenipotent Tereszczenki z Ukrainy. Na szefa gabinetu p. ministra został wyznaczony p. St. Rościński.

DOKTORAT HON. DLA PREZIDENTA MOŚCICKIEGO.

Warszawa. 18 listopada. (AW.) Dn. 21 bm. odbędzie się doroczne święto Politechniki warszawskiej. Głównym punktem uroczystości będzie wręczenie dyplomu doktora „honoris causa” p. Prezydentowi Rzplitej I. Mościckiemu. Podobne dyplomy przyznawała już Politechnika warszawska p. Curie-Skłodowskiej i odznaczonemu ostatnio przez Uniwersytet Jagielloński prof. Boguskiemu.

O ODSZKODOWANIU DLA ZIEMIENI Z BESSARABII.

Warszawa. 18 listopada. (AW.) Na odbytym dziś posiedzeniu komisji spr. zagr. senatu sen. Lubieński domagał się załatwienia sprawy odszkodowań dla obywateli ziemskich Polaków z Bessarabii za wywłaszczenie majątków. Z wywłaszczonych tam obywateli jedynie Polacy nie otrzymali dotąd odszkodowania. P. Lubieński zapowiedział, że zgłosi wniosek o wymówienie traktatu polsko-rosyjskiego o ile sprawa ta nie zostanie załatwiona.

GDĄŃSK — PORTY BLISKIEGO WSCHODU.

Warszawa. 18 listopada. (AW.) W najbliższym czasie odbędzie się konferencja przedstawicieli min. przemysłu i handlu oraz Tow. Morska Żegluga Polska w sprawie stworzenia w Tezewie linii łączącej Gdańsk z portami Bliskiego Wschodu. Rząd odnosi się przychylnie do tej sprawy, która rozpatrywana jest w kołach mniomających już od półtora roku.

PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo.) W czwartek odbyła się narada przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, która poprzedza naradę gospodarczą, na którą te związki zostały zaproszone przez Rząd na 28 bm. W naradzie tej związki postanowiły zająć wspólny front we wszystkich sprawach ubezpieczeń społecznych, natomiast w sprawach gospodarczych doszło do porozumienia jedynie między socjalistycznymi związkami klasowymi.

POGODA NA PIĄTEK.

Warszawa. 18 listopada (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 19 bm.: Zaciemnienie na ogół duże, przejaśnienia krótkotrwałe na południowym wschodzie, możliwe opady, ciepło, wiaty umiarkowane z kierunków południowych.

Żydzi wobec marsz. Piłsudskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (G) Jak donosi WIP. żargonowy „Der Morgen“ zamieszcza artykuł sen. Rotenstreicha pt. „Czy i obecnemu rządowi brak odwagi do spełnienia słusznych postulatów żydowskich“. W artykule tym p. Rotenstreich pisze:

Jeżeli wolność ma dać siłę, musi ona jednoczyć i konsolidować, musi podać przeciwnikowi rękę do zgody.

Tak też powiedział marsz. Piłsudski, twórca Państwa Polskiego, ale niestety słowa marszałka zostały tylko słowami i ani u niego, ani u jego współpracowników nie widzieliśmy woli do przekształcenia tych słów w czyn. Dotychczas marsz. Piłsudski i ci, którzy z nim współpracują nie mieli odwagi do zajęcia stanowiska w sprawie mniejszości. Dotychczas nie sformułowaliśmy wyraźnych słów o sprawie żydowskiej w Polsce. Podczas debaty budżetowej przedstawiciele Koła żydowskiego powinni zmusić rząd Piłsudskiego, aby nie tylko ujawnił, jakie zajmuje stanowisko wobec słusznych postulatów żydowskich, ale też, aby do zrealizowania tych postulatów przystąpił.

NIEMIECKIE POCHWAŁY DLA LORDA D'ABERNOON.

Londyn. 18 listopada. (PAT.) Na cześć b. ambasadora Wielkiej Brytanii w Berlinie lorda d'Abernoon wydano wczoraj obiad, w którym między innymi wziął udział także ambasador niemiecki w Londynie dr. Stahmer. W przemówieniu swem dr. Stahmer z wielkim uznaniem mówił o pościowej pracy b. ambasadora, którego przybycie do Berlina uznano za początek końca kryzysu w stosunkach międzynarodowych i zapoczątkowanie pokojowej współpracy między wrogimi dotąd obozami. Kanclerz skarbu Churchill podkreślił zasługi lorda d'Abernoon, jako jednego z najwybitniejszych mężów stanu i pioniera wznowienia przyjaznych stosunków między Anglią a Niemcami.

PROCES KS. KAROLA RUMUŃSKIEGO.

Paryż. 18 listopada. (PAT.) Wczoraj rozpoczął się tu proces cywilny, w którym morganatyczna żona ks. Karola rumuńskiego, p. Lambrino domaga się 10 milionów franków odszkodowania za poniesione szkody moralne oraz prawa nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern. Księcia broni Paul Boncourt. Wynik procesu ogłoszony będzie za 8 dni.

CZARNY DZIEŃ NA GIELDZIE PARYSKIEJ.

Paryż. 18 listopada. (AW.) Dzienniki przynoszą wiadomość o derucie na giełdzie paryskiej. Środa była prawdziwym „czarnym dnem“ tej giełdy. Funt ang. spadł niezwykle gwałtownie do kursu 140. Również i inne waluty znacznie zniżkowały. Ogólny spadek walut obcych na giełdzie paryskiej wyraża się w 10 proc.

DALSZE SUBSYDJA SOWIECKIE DLA STRAJKUJĄCYCH.

Moskwa. 18 listopada. (AW.) Dnia 14 bm. sowieckie związki zawodowe wysłały ostatnio robotnikom angielskim dalszych 650 funtów.

WYBORY DO PARLAMENTU WĘGERSKIEGO.

Budapeszt. 18 listopada. (PAT.) Termin wyborów do budapeszteńskiej Izby posłów ustalony został na 14 i 15 grudnia br.

Zaostrzenie wewn. sytuacji politycznej w Czechosłowacji.

Praga. 18 listopada. (PAT.) Wskutek zerwania rokowań pomiędzy słowacką partią ludową a premierem

Svehlę, wewnątrzna sytuacja polityczna zaostrzyła.

==O==

Nie lubią tytułu „Prezydent Rzeszy“

Drezno. 18 listopada. (PAT.) Wobecności prezydenta Rzeszy, który wystąpił w uformie królewsko-pruskiego generała feldmarszałka odbyło się tu dzisiaj uroczyste poświęcenie nowej kadeckiej szkoły piechoty. Uroczystość nosiła charakter czysto woj-

skowy. Prasa demokratyczna zwraca uwagę na to, że komendant szkoły oraz inni oficerowie przemawiając zwracali się do Hindenburga, jako do naczelnego wodza armii niemieckiej, unikając zwrotu „Prezydent Rzeszy“.

==O==

Rokowania o konkordat z Niemcami.

Berlin. 18 listopada. (AW.) Rokowania o zawarciu konkordatu między Niemcami a Watykanem rozwijają się

pomyślnie. Ukończenia ich oczekują w lecie 1927.

==O==

Prawnicy polscy w Rumunji.

Bukareszt. 18 listopada. (PAT.) — Wczoraj wieczorem odbył się bankiet wydany przez ministra spraw zagr. na cześć bawiących w Bukareszcie prawników polskich. Minister spraw zagr. Mitileu wygłosił przemówienie na temat przyjaźni polsko-rumuńskiej. W imieniu Polaków odpowie-

dział prezes Sądu najwyższego Mogilnicki.

Dzisiaj rano goście polscy zwiedzili instytut badań ustawodawczych. Gości polskich powitał prezes Instytutu Gane, wykazując konieczność współpracy kulturalnej między oba narodami.

Zapomoga dla nieetatowych kolejarzy wyniesie aż... 2 procent poborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo) Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 3 września 1926 ogłoszona została ustawa emerytalna dla nieetatowych pracowników kolejowych z mocą obowiązującą od 1 października 1926 r. Od tego dnia pracownicy ci mają opłacać wkładki miesięczne na fundusz emerytalny w wysokości 6 proc. swoich zarobków.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy dotychczas się jednakowoż nie ukazało, pomimo daleko idących obietnic min. Romockiego, danych Polskiemu Związkowi kolejarzy, który w tej sprawie ustawicznie interweniuje.

Dzisiaj sprawa ta przedstawia się na-

der ciekawie w łączności z uchwalonym przez Radę ministrów dwuratowym dodatkiem na listopad i grudzień w wysokości 20 proc. poborów. Przez przecignięcie wydania rozporządzenia wykonawczego zaplaca interesowani pracownicy na wkładki emerytalne za październik, listopad i grudzień po 6 proc. tj. razem 18 proc., wobec czego materialnym efektem dwuratowej pomocy rządowej będzie dla nich aż... 2 procent poborów. Tak się przedstawia rozreklamowana szeroko zapomoga dla najbardziej potrzebujących warstwy pracowników kolejowych, wynoszącej 60 proc. ogólnej liczby kolejarzy.

==O==

Jak obsługuje prasę P. A. T.-iczna Z dyskusji nad budżetem prezydium R. ministr.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo) Sejmowa komisja budżetowa obradowała w czwartek rano nad budżetem Prezydium Rady ministrów. Przy tej okazji z wielu stron zaatakowano PAT-iczną. Zarzuty szły między innymi w kierunku skasowania placówek PAT-icznej w Paryżu, Londynie, Moskwie i Królewcu, co niewątpliwie przynosi ogromną szkodę. Zarzucano dalej, że PAT-iczna podawała stroniczne wiadomości o Nieświeżu i że wogóle podaje informacje nieścisłe.

W obronie PAT-icznej stanął dyrektor PAT. p. Gorecki, który zrzucił część winy za to, że PAT. nie cieszy się w kraju takim zaufaniem, jak powinien, na prasę polską, zarzucając, że nie stoi ona na wyżynie, a najdrobniejsze przeoczenia PAT-icznej wyzyskuje, aby przedstawić agencję w jak najgorszym świetle. Starał się wykazać, że PAT. spełnia swoje zadanie obiektywnie, będąc jednak organem rządowym, musi podawać wiadomości o pewnym zabarwieniu.

Bardzo ostro przeciwko twierdzeniom p. Goreckiego wystąpił pos. B. Hausner z Koła żydowskiego. Zwalczając naprzd pogląd, jakoby PAT-iczna była bezstronna, następnie podkreślił, że dziennikarze polscy w olbrzymiej swojej większości spełniają nie tylko zadanie reporterów, ale wychowawców narodu, należy więc czynić im ułatwienia. Natomiast nie tylko się tego nie robi, ale wszystko się utrudnia.

Dotychczas dziennikarze mogli się komunikować z rządem. Referent prasowy przy Radzie ministrów podawał nie tylko bezstronne wiadomości, ale i wyczerpujące wyjaśnienia na poruszane kwestje. Dziś zmusza się dziennikarzy do stania na baczność przed wiadomościami PAT. Wntien jest temu p. Grzybowski — mówił pos. Hausner — który idąc za frazeologią oszczędnościowej nie miał nic pilniejszego do roboty, jak zlikwidować stanowisko referenta prasowego w prezydium Rady ministrów. Nie

tedy droga do oszczędności, a temniej do sanacji materialnej.

Po obszernej dyskusji budżet Rady ministrów przyjęto bez zmian, następnie również bez zmian przyjęto budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

WYCIECZKA PARLAMENTARZY. STÓW DO FRANCJI.

Paryż. 18 listopada. (AW.) Briand przyjął deputację francusko-polskiej grupy parlamentarnej, która zakomunikowała mu, że projektowana pierwotnie na 1 grudnia br. wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji nastąpi dopiero dnia 21 stycznia 1927 r. Wycieczka ta zwiedzi szereg środowisk przemysłowych i rolniczych, zatrudniających robotnika polskiego.

POSEŁ KĘTRZYŃSKI POWRACA DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo) Poseł polski w Moskwie Kętrzyński złoży w najbliższych dniach listy odwrotne i wraca do Warszawy z końcem przyszłego tygodnia.

Warszawa. 18 listopada. (zo) Dotychczasowy charge d'affaires poselstwa polskiego w Moskwie p. Wyszynski przybędzie wkrótce do Warszawy na dłuższy urlop, z którego prawdopodobnie już na swoje stanowisko nie wróci.

POSTULATY SZKOLNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo) Dziś odbyła się konferencja delegatów organizacji nauczycielskich z przewodniczącym komisji budżetowej, pos. Rymarem przy udziale posłów Korneckiego i Manaczyńskiego, jako referentów sprawy uposażeń w komisji budżetowej i sen. Sicińskiego.

Delegaci Chrześc.-Nar. Stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych, Tow. nauczycieli szkół średnich, Związku inspektorów i Zw. dyrektorów szkół śr. przedstawili postulaty wszystkich kategorii szkolnictwa w stosunku do ustawy sanacyjnej i uzasadniali konieczność jej zniesienia ze względu na fatalny stan szkoły i nauczycieli.

KONFISKATA PO RAZ TRZECI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (G) Jak do noszą z Katowic, wczorajsza „Polonia“, która zajęła krytyczne stanowisko wobec komunikatu rządowego o rzekomem zwycięstwie polskiem przy wyborach, oraz wobec postanowień władz administracyjnych, została skonfiskowana już poraz trzeci. Tak samo „Polak“ został skonfiskowany poraz drugi.

KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI INWALIDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 18 listopada. (zo) W piątek rano odbędzie się w ministerstwie skarbu konferencja pomiędzy reprezentantami związku inwalidów pp. Polakiewiczem i Szymańskim a dr. Hausnerem (Koło żydowskie).

NIEMCÓW NIEPOKOI NAPŁYW POLAKÓW DO ALZACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Berlin. 18 XI. (G) Prasa berlińska uderza na alarm z powodu nadchodzącego strasburskiego o coraz liczniejszym napływie Polaków do Alzacji i Lotaryngji, podczas bowiem, gdy przed 7-iu laty znajdowało się w okręgu strasburskim 5.000 Polaków, obecnie liczba ta wzrosła do około 60 tysięcy. — Zaniepokojona prasa niemiecka nazywa to „inwazją“ Polaków w Alzacji.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” stwierdza, że pomieściliśmy na Górnym Śląsku klęskę w całym znaczeniu tego słowa.

Zadane względy dyplomatyczne nie powinny nas ograniczać w śmiałości spojrzenia prawdzie w oczy i szczeremu wyznaniu, co o niej myślimy. Jeśli w tym kraju, którego ludność polska wynosi 30 proc., Niemcy mogą w całym szeregu okręgów zdobywać większość mandatów gminnych, a w innych, większych, niekiedy osiągać prawie ich połowę, to jest zjawisko, wobec którego światła opinia polityczna ma prawo być ogarnięta zdumieniem, troską i niepokojem. I należy dodać jeszcze: najgłębszą dezorientacją.

Dlaczego się tak stało?

Dlaczego? Pragnęlibyśmy, aby jak najrychlej można było odpowiedzieć na to pytanie nie doraźnymi hipotezami i łatwymi dedukcjami, lecz gruntowną analizą faktów. — Sprawa jest wielka. Sprawa ma pierwszorzędną wagę dla całego państwa polskiego.

Z pewnością już dziś można ustalić, że niemieckie powodzenie wyborcze było dobrze przygotowywane przez zreczną agitację wieckiego przemysłu, znajdującego się w rękach niemieckich, a uprawiającego politykę, dla której nazwa właściwa będzie musiała być znaleziona i utrwalona. Także nie ulega wątpliwości, że rozbięcie list polskich było niepospolite, że blok zawierały tylko trzy stronnictwa: Związek „ud.-nar., Chrz.-Dem. i NPR., że walczyli z nim socjaliści polscy i różne „listy obywatelskie”...

Ale jak się mogło stać, że niebezpieczeństwa niemieckiego nie widzieli solidarnie miejscowe społeczeństwo polskie i że nie dojrzały go miejscowe władze administracyjne, patrzące raczej — jak informują nas korespondenci miejscowi — rozbiści dawnych organizacji politycznych i narodzinom nowych drobnonstrojów politycznych? Jaka była w tem wszystkim rola nowego wojewody śląskiego, który przecież z urzędu ma obowiązek przewidywać, ostrzegać i zapobiegać? Co myślał sobie rząd centralny?

„Głos Prawdy” klęskę naszą nazywa żniwem z siejby p. Korfanteo i zapewnia, że

Zmiana stosunków, zainicjowana od paru zaledwie miesięcy przez mianowanie wojewody Grażyńskiego, nie mogła jeszcze dać rezultatów. Przyjmujemy niepowodzenie przy wyborach obecnych, jako groźne ostrzeżenie, że czas najwyższy z całą energią zabrać się do napra-

wy szkód, jakie dotychczasowy bezwład Rzeczypospolitej poczynił.

* * *

„Czas” w niepowodzeniu wyborczym na Śląsku widzi klęskę, ale nie polskości, a tylko systemu rządów. Albowiem

Poszliśmy więc na Górny Śląsk z całym aparatem naszej destrukcji wewnętrznej, zanieśliśmy tam wszystkie swary naszych stronnictw, zaszczerpiliśmy na nowym, młodym, zgermanizowanym w pewnej mierze organizmie wszystkie odmiany naszego partyjnicstwa, a wraz z tem daliśmy Ślązakom, przywykłym do porządku i do sprawności niemieckiej całą naszą niedolę gospodarczo-finansową i naszą indolencję administracyjną, zasypaliśmy ich całym ciężarem naszej polityki eksperymentalnej, daliśmy im odczuć wszystkie braki tej władzy państwowej, która nie mogła być na miejscu ani zdecydowana ani konsekwentna, gdy ani w Sejmie, ani w kalejdoskopie zmieniających się wciąż rządów zdecydowania i konsekwencji nigdy dotąd nie było.

Do klęski naszej przyczyniło się również niedocenianie, lub raczej lekceważenie siły niemieckiej, która na Śląsku reprezentuje wielki kapitał, oparty na szerokiej i w najdrobniejszych szczegółach konsekwentnej pomocy Berlina. Głupstwem byłoby myśleć, że Niemcy z obszarów śląskich zrezygnowały i jeszcze większym głupstwem byłoby przypuszczenie, że ograniczą oni swój wysiłek papierową walką z traktatem wersalskim. „Pracowano” przedewszystkiem na miejscu, wykorzystywano każdą omyłkę polską, zdobywano „dusze” polskie nawet na terenie... szkolnictwa. Działał z ich strony rozumnie i obficie używany pieniądz i słowo, polityka „placówek” i agitacja, rozbudzenie odpowiedzialności „wspomnień” i zreczna gra na przyziemnych, ściśle z fizyczną egzystencją związanych instynktach mas robotniczych i prymitywnej, słabo uświadomionej ludności wiejskiej. Gdy myślimy poszli do urn wyborczych partyjnie rozbiści, Niemcy szli ławą zwartą: gdy nasz polski „cel” rozkładał się na szereg celów partyjnych, dla Niemiec istniał jeden cel wytyczny, który sprecyzował „Tägliche Rundschau” pisząc, że wybory komunalne na polskim Śląsku stały się deklaracją ludności, że jest niemiecką i deklaracją ta ma że otworzy wreszcie oczy Lidze Narodów.

* * *

„Kurier Poznański” uważa wynik wyborów śląskich za fatalne memento dla obecnych stosunków w Polsce i pisze:

Wskazywaliśmy już przed kilku dniami na rozbiście Polaków na Gór-

nym Śląsku. W istocie robiono wszystko, ażeby doprowadzić do zamieszania po stronie polskiej. Zmiana na stanowisku wojewody, musiała się odbić na stosunkach wewnętrznych Śląska, zwłaszcza, że wojewoda odwołany był człowiekiem wpracowanym i znającym doskonale stosunki. Poza tem obóz sanacji moralnej postawił w pierwszym rzędzie zdobyć sobie na Śląsku partyjnych zwolenników. Zamiast tedy pozwolić się konsolidować żywiołowi polskiemu na Śląsku, zamiast przeciwstawić zwar temu frontowi niemieckiemu równie zwarty front polski, zabrano się bez uwagi na dobro państwa do rozbijania frontu polskiego celem odszczerpienia od niego zwolenników dla swojego obozu, jak się zresztą okazało, bez poważniejszych rezultatów.

* * *

„Robotnik” stwierdza, że na większość, jaką Niemcy zdobyli w wyborach śląskich składają się głosy wielu Polaków rozczerzanych do polityki i gospodarki Polski.

Nie, nie większa liczba list polskich była główną przyczyną zwycięstwa Niemców, okupionego dobrze zasłużoną porażką Chińczy. Działały inne przyczyny, ogólnie znane. Należą do nich: 1) polityka korupcyjna Korfanteo, „pracującego” w najlepszej komitywie z kapitalistami niemieckimi, a prowadzącego jednocześnie chudecko-patriotyczną hecę antyniemiecką, 2) polityka kapitalistyczna wszystkich dotychczasowych rządów polskich zniechęcająca do Polski najbardziej wartościowy i ofiarny element Śląska — masy robotnicze. Dość wspomnieć o złamaniu 8-godzinnego dnia pracy za zgodą Warszawy, o zbrojnym wyzysku górników i hutników przez kapitał międzynarodowy na Śląsku również za zgodą i nawet przy poparciu Warszawy. Bezrobocie, drożyzna i niedłża dekonowały resztę.

Nie tedy dziwnego, że wielu robotników daje posłuch agitacji niemieckiej, zwłaszcza że tuż obok w niemieckiej części Śląska warunki życia robotników są obecnie lepsze. Nie pozyska się na trwałe mas śląskich, nie uodporni się ich na zawsze przeciwko agitacji niemieckiej, dopóki Rządy polskie nie uprzytomnią sobie twardej prawdy, że Górny Śląsk, to kraj robotników i włościan a nie magnatów kapitalistycznych, dopóki zgodnie z tą prawdą nie nastąpi radykalna zmiana polityki w duchu przychylnym dla mas pracujących.

* * *

„Kurier Poranny” uważa, że

Bezpośrednie związki rozlicznych interesów p. Korfanteo z kołami przemysłowców i spekulantów niemieckich nie wytwarzały, pomimo górnolotnych frazesów o Bogu i Oj-

czyźnie, atmosfery zaufania i zachęty do silnego przeciwstawiania się agitacji i propagandzie poza którą stali ci sami przemysłowcy i spekulanci niemieccy.

Listy kandydatów, przedstawionych przez obóz p. Korfanteo, roily się przytem od nazwisk, które zamiast zaufania i zachęty, budziły raczej nienawiść i odrazę.

Przywódcy agitacji i propagandy około list prawicowych spotykali się zatem we własnym społeczeństwie z chłodem a nawet z rozdrażnieniem, które wywoływały akcje odrębne; stąd i wzajemnie a namiętne wyzwyty o rozbijanie jedności polskiej wobec zwartej falangi akcji niemieckiej.

* * *

„Warszawianka” widzi w wyniku wyborów gminnych na Śląsku po wyborach do Kasy chorych drugie z kolei poważne ostrzeżenie i powiada:

Posypią się dociekania powodów klęski i obwinienia. Wszystkie one będą zawierały trochę prawdy i dużo przesady szczególnie w zważaniu winy na to, czy owo jedno zjawisko lub te czy owe jedne barki. Na tak wielką, tak bardzo wielką klęskę musiało się złożyć dużo błędów i win.

Ze stanowiska zarządu państwowego uderza w każdym razie zmiana wojewody śląskiego na dwa miesiące przed wyborami. Albo nie należało zmieniać wojewody tuż przed wyborami, albo nie należało urządzić wyborów tuż po zmianie wojewody. Jest to dowód, że władze państwowe, miejscowe i stołeczne, nie zdawały sobie dostatecznie sprawy ani ze stanu rzeczy, ani z wagi tego głosowania.

Niemcy, poza korzystaniem ze zwycięstwa na miejscu, będą je oczywiście wykorzystywać w świecie. Przez długie lata będą odtańczeni wyniki tych wyborów gminnych podawać jako drugi plebiscyt dokonany pod polskimi rządami. Bardzo wyraźnie zamierzone i wytoczone, — szczególnie po Locarno, dążenie Niemiec do zmiany granic ożywi się niepomniernie wśród milionów ludności Rzeczy i półdziej w świat, opierając się na liczbach głosowania gminnego r. 1926 oraz na rozumowaniu, że dzieje się to właśnie po pięcioletnich rządach polskich. Z tego stanowiska 14-ty listopada 1926 będzie dla nas dniem bardzo kosztownym.

Odsuwając na bok wszelkie obwinienia poszczególne, trzeba w wynikach wyborów gminnych na Górnym Śląsku dojrzeć oczywisty dowód niepomyślnego biegu rzeczy w Państwie, który w tej dziedzinie, szczególnie czulej, a zarazem ściągającej na się spórzenia całego świata, znajduje tak groźny, tak bezprósady ponury, wyraz.

F. A. OSSENDOWSKI. 15)

Listy z podróży.

(Ciąg dalszy).

Jeśli administracja nie pozbawi dandy tytułu pilota, wtedy niema wątpliwości, że z czasem uda mi się utopić „Djenne” i „Sikasso” — te dwie małe szalandy, które mi płynęły Nigrem.

Jednak podróż ta była bardzo interesująca i przyjemna, co ocenila nalezyć nawet nasza piąta towarzysząca podróż, szympanseca „Kaśka”, która urosła i nabrała wielkiej odwagi żeglarskiej, co jej się przyda, gdy popłynie oceanem do Europy.

Niger wnet za Kurusą staje się znacznie szerszy i w wielu miejscach, chociaż to jest pora suszy, ma więcej, niż kilometr od brzegu do brzegu. Dolinę zaś rzeki polceżyć można na kilka kilometrów, wyraźnie odznaczoną urwistymi brzegami, ujęciem przez prąd w wąskich, osypujących się pokładach geologicznych, oraz drzewami o korze młach, podmytych przez rzekę i o pochylonych, żółtawo opadających konarach. W wielu miejscach Niger tworzy całe archipelagi większych i mniejszych

wysepek, a wtedy rozbiła się na kilka oddzielnych odnóg i łożysk.

Olbrzymie lawice piaszczyste, nagie, żółte mielizny ciągną się ośrodkiem rzeki lub wcinają się w niej od niskich, piaszczystych brzegów.

Za Kurusą brzegi na wielkiej przestrzeni pokryte są lasami, lecz te wkrótce znikają, raczej zbliżają się i grupują tuż nad brzegami, za nimi zaś stoi murem dżungla wysokich traw i kolecznych krzaków. Zaledwie gdzieś gdzieś wybuja wysoko pozbawiony o tej porze roku liści olbrzymi baobab, lub cieszny wzrok nagie drzewo kapokowe o kwiatach do krwawego roast-beefu podobnych.

Brussa jednak dożywa już ostatnich dni.

W nocy stoi nad mą tona i szaleją, szkarłatne złośliwe języki płonienia, w dzień — cały horyzont pokrywają obłoki żółtego dymu. Murzym palą „brusę” i z daleka widać stada ptaków, latających w dymie, a nad nimi zawieszono pod obłokami czyhają na trupy ptaństwa i drobnych zwierzątek sepy (Gyps Rupestris) iaszczybie, a nawet dymni i śmiatki orły rybaki (Haliaetus vocifer).

Za Sigurli krajobraz zmienia się zupełnie. Znikają bez śladu pagórki i la-

sy i za drzewami, otaczającymi brzegi Nigru, ciągnie się płaszczyna, coraz częściej piaszczysta.

Nieraz zrywa się wiatr od SE. Znam go z północy Afryki. Tam go Maurowie nazywają „Simun” (Europejczycy — sanum lub sirocco), a tu — tornado. W dzień nieśmiemy dość znaczne upały, noce zaś nieraz dość zimne. Tajemnicze są te noce afrykańskie!

Niebo, czarne, pełne gwiazd, które zwisają, zdaje się, zupełnie nisko. Woda czarna, co chwila wzburzana przez pluskające duże ryby, lub stada małych niekających od pościgu niewidzialnego wroga.

Brussa stoi nieruchoma, mlecząca i zagadkowa. Być może, że czeka, aż szalejący daleki na horyzoncie pożar dojdzie do niej i w mgnieniu oka pochłonie ją bez śladu, pozostawiając tylko trochę węgla i białe plamy popiołów? Może bżai w sobie jakichś strasznych drapieżników, skradających się do wodopojów. Przecież tu są lwy, a mianowicie lampartów i gepardów słyszeliśmy nieraz.

Cała przyroda Afryki podzwrotnikowej czyha na człowieka białego. Moskity, niosąc zarazki febrę, mucha tsetse, trująca bakteriami sennej choroby, tnące do krwi baki i drobne muszki,

gryzące pajaki i stonogi, laszczurki-taranty, wypuszczające palący i gryzący płyn, jadowite węże i ryby, śmiertelnie trujące rośliny w rodzaju „tel”, (Erythrophleum guinensis), szkodliwa woda i drapieżne zwierzęta, a nade wszystko słone, które pali, nuży i zabija — wszystko wrogi jest człowiekowi o białej skórze...

W nocy czyhające zewsząd niebezpieczeństwo staje się więcej namacalnym, wyraźniejszym...

Ta mlecząca brussa, te czarne sylwetki drzew, ta nieruchoma woda... co kryją one poza sobą? Czem grożą?

Lecz to nas nie przeraża, bośmy przyjechali, aby poznać ten kraj, aby wywieźć stąd jaknajwięcej flory i fauny, więc wkrótce nakładamy na głowy czapki z lampami acetylenowymi i zaczajamy się w morzu brussy.

Od czasu do czasu błysną latające nad trawą czerwone iskrinki — to ucieka spłoszona z legowiska antylopa, czasem zapali się jeden tylko świetlny punkcik, to śpiący zając obudził się i podniósł głowę, czując nadstuchując; znacznie rzadziej zapalają się w bujnej trawie lub wśród gęstwiny drzew jarzące, zielone, podłużne ślepie.

(C. d. n.)

Wojenne ogonki zmartwychwstały.

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie.

Charakterystycznym rysem Londynu w chwili obecnej są długie, niewidzialne już od czasów wojny, ogonki. Tworzą je pretendenci do nabycia węgla, nieopionowanego wskutek przychodzącego się strajku. W obfitującej zawsze w czarne diamenty Anglii muszą dzisiaj ludzie wystawać godzinami w ogonkach, aby zdobyć od zarządów miejskich upoważnienie na kupno węgla, którego po za minimalnymi ilościami nie mają składnicy prawa sprzedawać bez owego upoważnienia. Zima i deszczowa gura pogarsza jeszcze sytuację, czyniąc z ogonków tych istną plagę życia angielskiego.

Wzruszającym zjawiskiem jest widok górców i staruszek, zaledwie trzymających się na nogach, a zmuszonych do wystawiania w ogonkach. Narzekają też ludzie na małe, zupełnie nieodpowiadające potrzebom, racje. Dotychczas porcja węgla wydawana na użytek domowy wynosiła 1 centnar na tydzień. Wobec znacznego obniżenia się temperatury porcja ta okazała się wszakże tak dalece niewystarczającą, że od 5. bm. została podniesiona do 2 centnarów węgla i 4 ctn. koksu na dwa tygodnie.

Jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach i na mocy specjalnego pozwolenia, ilość ta może być nieco podniesiona. 26 funtów węgla i 26 funtów koksu tygodniowo ma każdy prawo kupić bez żadnych upoważnień, o tyle jednak tylko, o ile wykaże, iż nie korzysta z racji wyznaczonej urzędowo.

Długie „ogonki” nadają stolicy piętno zgrzytliwie uderzające. „Gorzej niż podczas wojny” — słychać znoważ narzekania. Kto wie jednak, na jak długo staroży węgla na pokrycie chociażby skromnikowego tego minimum, o ile czarny strajk przedkryje się dłużej, na co poważnie się zanosi.

Sytuacja wygląda tembardziej ponuro, że obecne mocarstwo podtrzymuje opór strajkujących nadsyłaniem odbrzyźliwych sum, których celem jest doszczetne zrujnowanie brytyjskiego przemysłu. Stopa życiowa robotnika sowieckiego jest nieporównanie niższa od stopy życiowej brytyjskiego górnika nawet przy obniżonej skali pracy. Nie istnieje w ustroju sowieckim prawo strajku. Rosyjski robotnik pracuje obecnie 8 godzin na dobę, zaś p. Cook, władca nieograniczonej Federacji brytyjskich związków górniczych oświadcza, że 7 godzin ma być maksimum dopuszczalnego w W. Brytanii czasu pracy. Robotnik sowiecki otrzymuje w przeliczeniu na angielską walutę 15—18 szylingów tygodniowo, podczas gdy brytyjski górnik, o ile zgadza się na pracę proponowaną przez właścicieli kopalni, zarabia od 45—90 szylingów na tydzień.

A mimo to, oczywiście z nakazu rządu sowieckiego, ów o tyle gorzej uposażony robotnik rosyjski, odejmując sobie fałszywie od ust, umożliwia górnikom angielskim przeciąganie strajku, a tem samem spycha współtowarzyszy na poziom stosunków wojennych, wyrażających się chociażby w owym zmartwychwstałym dla Anglii widoku ogonków przed biurami wydawania upoważnień na nabycie węgla.

K. M.

NADESŁANE.

JUŻ NADESZŁY
OSTATNIE NOWOŚCI

NA SEZON ZIMOWY
DO FIRMY
ANTONIEGO UWIERY

Lwów, ulica HALICKA 10.
FILIE: w Tarnopolu, Drohobycz, Stryku.

HUSARZY F. J. I.

Doskonała satyra z niedawnych szczęśliwie minionych dni

10139n

Nad program 2-aktowa wesoła komedia.

KOPERNIK

Dziś piątek premiera

MARYSIEŃKA.

Wybory śląskie.

(Własna korespondencja „Słowa Polskiego”).

Katowice, 16 listopada.

	radnych polskich	prc.	radnych niemieckich	prc.
Tarnowskie Góry	11	(37)	19	(63)
Pszczyna	7	(29)	17	(71)
Mikołów	7	(35)	13	(65)
Lubliniec	11	(61)	7	(39)

Po wsiach w okręgu rolniczym rezultat wyborów jest dla polskośći najkorzystniejszy, choć nie brak prawie czysto polskiej wsi, które wybierały kandydatów Niemców, aczkolwiek przy plebiscycie oświadczyły się jednogłośnie za Polską.

Z pośród list polskich najwięcej głosów uzyskały listy chrześcijańsko-narodowe, przy których skupiła się cała niezależna inteligencja polska, rzemieślnicy i kupcy polscy, oraz wszystkie żywioły polskie i patriotyczne. pozbawione warcholstwa, a grupujące się w Ch. D., Z. L. N. i N. P. R. Liście tej w niektórych miejscowościach przeciwstawił się, rozbijając front polski, obóz t. zw. sanacji moralnej, grupujący się w Związku powstańców śląskich i cieszący się forsownem poparciem oficjalnych czynników rządzących. Poza osiągnięciem nader skromnej liczby mandatów (5 w Katowicach i kilku w Bielszowicach, Szarleju, Piekarach) grupa ta pozostawiła po sobie smutne wspomnienie rozbiłszy front polski dla osobistych i partyjnych ambicji w sposób nieprzebiegający w środkach walki wyborczej PPS., która najbardziej parta do wyborów, pozostała bez laurów zwycięskich. Okazało się natomiast, że stojąca na żołdzie niemieckim renegacka partia Kustosa poza Katowicami (4 mandaty) wykazała swe wpływy w Plotowicach (7 mandatów na 11), w Pszczynie (2), w Tarnowskich Górach (2), Cwiklicach (3 na 9), Murchach (1) i Starej Wsi (1). Choć rezultat partii Kustosa przyniósł swoim efektem proporcjonalnym sukcesy PPS. i sanacji, niemniej stwierdzić należy, że efemeryda ta okazuje się dla Niemców zbyt czarną wobec doświadczenia, że można obalamuoną steroryzowaną, czy przekupioną ludność Śląska bez tego pośredniego stopnia wprost wprowadzić za barierę list czysto niemieckich.

Wiele złożyło się przyczyn, które spowodowały tak fatalny dla nas rezultat wyborów na Śląsku. Wielką w tem rolę odgrywała posługująca się wpływami wielkiego przemysłu propaganda niemiecka; wielu wyborców na rzecz list niemieckich skaptowano zwyczajnem przekupstwem (płacono podobno 20—50 zł. za głos), ale głównym atutem sukcesu niemieckiego było obok zaniechania walk partyjnych (tylko 2 listy) wykorzystanie przez Niemców błędów polskich.

Takim haniebnym błędem polskim było rozbić frontu polskiego, dokonane pod kątem zawłści partyjnej i pod ochroną czynników rządzących. Przy tak pierwotnych pojęciach, jakie przebiegały wśród niewyrobionej politycznie ludności Śląska, do zwycięstwa można porwać ogół, gdy się idzie ławą i bez rozterki wewnętrznej. PPS. a w ślad za nią t. zw. sanacja moralna, wyłamawszy się z ordynku narodowego, z góry — zwłaszcza ta ostatnia — odebrały polskiej akcji wyborczej charakter poposłitego ruszenia, załamany na Śląsku wiarę w zwycięstwo i niejako rozgrzeszyły bierne żywioły, które akceptując listy niemieckie wyciągnęły — w ich pojęciu — tylko nieco dalej wysuniętą konsekwencję niezadowolenia politycznego czy społecznego.

Najcięższą odpowiedzialność za wynik wyborów śląskich ponosi jednak oficjalny kierunek polityki śląskiej,

Choć niema jeszcze szczegółowej, wykończonoj i sprawdzonej urzędowo statystyki wyborów komunalnych na Śląsku, wiadomem jest, że wybory te zakończyły się, o ile chodzi o górnośląski okręg przemysłowy, zwycięstwem niemieckiem i przegraną polską. Fakt ten nawet bez cyfr, ilustrujących rezultat wyborów, mógł odczuć każdy, kto wczoraj przeszedł się po Katowicach, zobaczył rozjaśnione twarze Niemców, posłuchał niebyswale donośnego ich rozgwaru i przeczytał wielkimi czcionkami wydrukowane tytuły w doniesieniach pism niemieckich: „Der Deutsche Wahlsieg”. Nie bez znaczenia dla charakterystyki nastrojów jest również ten fakt, że w katowickich gazetach niemieckich, które do niedzieli podawały nazwy miejscowości na Śląsku w brzmieniu polskim wczoraj, jakby na komendę pojawiły się tak miłe dla ucha hakaty, narzucone za czasów pruskich, nazwy niemieckie.

Podając cyfry z wyborów niedzielnych, nie możemy ich zilustrować porównaniem z bieżącą statystyką ludności Śląska, gdyż za czasów polskich spis ludności na Śląsku nie przeprowadzono, a statystyka pruska nie jest już aktualną dla obecnych stosunków ludnościowych, które uległy zmianom, niewątpliwie z korzyścią dla polskośći. Z tych samych powodów nie pociesza nas fakt, że np. w Katowicach padło polskich głosów przy plebiscycie około 10, a przy wyborach komunalnych 32 procent, gdy równocześnie wymienić można także miejscowości, w których prawie cała ludność oświadczyła się za Polską, a obecnie przeważna część wyborców głosowała na listy niemieckie. Chcąc uniknąć dowolności, należy wpatrzeć się tylko w surowe cyfry w ich najprostszej postaci.

Dla uproszczenia obrazu wyborów należy podzielić wybranych radnych na dwie grupy: polską i niemiecką, do pierwszej zaliczywszy wszystkie listy aż do PPS. włącznie, — do drugiej obie listy niemieckie, listę Kustosowców i inne drobne listy, zwące się tu i ówdzie nawet listami polsko-niemieckimi, których nie wielki sukces jest w razem wpływów niemieckich. Wedle powyższego podziału otrzymamy w najważniejszych środowiskach przemysłowych następujący rezultat wyborów:

	radnych polskich	prc.	radnych niemieckich	prc.
Katowice	19	(37)	41	(68)
Królewska Huta	14	(27)	38	(73)
Mysłowice	16	(53)	14	(47)
Lipiny	10	(42)	14	(58)
Świętochowice	7	(39)	11	(61)
Siemianowice	8	(37)	14	(63)
Nowy Bytom	8	(45)	10	(55)
Wodzisław	11	(61)	7	(39)
M. Dąbrowka	5	(42)	7	(53)
Chebie	5	(42)	7	(58)
Chorzów	5	(42)	7	(58)
Szopienice	6	(47)	7	(53)

Oto pobieżny obraz wyborów w miejscowościach przemysłowych, bez uwzględnienia komunistów, którzy uzyskali w Świętochowicach 5 mandatów, i po 2 mandaty w Królewskiej Hucie i w Szopienicach, przyczem głosy komunistyczne należy umieścić raczej w sferze politycznych wpływów niemieckich, które naogół w wymienionych miejscowościach wahają się między 40—75 procent.

Inny typ przedstawiają miasta w okręgach rolniczych, ale i tu wpływy niemieckie okazały się bardzo silne. Dla przykładu wymienimy cztery miejscowości tego typu:

który w wyborach znalazł niezwykle dowód nieudolności i braku orientacji u tych czynników, które nie dorosły do kierownictwa w tak trudnych i niesłychanie skomplikowanych warunkach Śląska.
T. Op.

Najsmaczniejsze ŚNIADANIA

u TELICZKOWEJ
UL. AKADEMICKA 16 B.

Nowy wicemarszałek Sejmu.

Sejm jednomyślnie przez aklamację wybrał onegdaj w miejsce p. Leona Piłsudskiego, który wskutek choroby zrezygnował — na wicemarszałka p. Aleksandra Zwierzyńskiego.

Nowy wicemarszałek zażywa w Sejmie wielkiego poważania i cieszy się powszechną sympatią.

Wybitny działacz społeczny poświęcił się dziennikarstwu, stając do wspólnej pracy z Józefem Hłaską, gdy ten prowadził przed dwudziestu laty „Kurier Litewski” w Wilnie. Dzięki temu sprężył się z Wileńszczyzną, której odtąd nie opuścił. Przebywał w najcięższych warunkach okresu okupacji niemieckiej, podtrzymując ducha wśród społeczeństwa i popierając wszelkie usiłowania, zmierzające do zespolenia tej ziemi z resztą ziem polskich.

W czasie inwazji I szwickiej przez krótki czas bawił w Warszawie gdzie współpracował m. in. w „Gazecie Warszawskiej”, poczem, gdy tylko nastąpiła możliwość wrócił do Wilna, gdzie objął „Dziennik Wileński”, którym odtąd stał kierownicę.

Wybitną działalność rozwijał w okresie plebiscytu. Wybrany na posła na Sejm wileński był jednym z kierowników bloku narodowego. Stał w Sejmie na czele komisji politycznej. Należał do delegacji Sejmu wileńskiego, która po przełamaniu ostatnich trudności federalistycznych podpisała akt zespolenia Ziemi Wileńskiej z Rzpłtą. Z ramienia Sejmu wileńskiego wszedł w skład Sejmu Ustawodawczego, ale rychło złożył ten mandat w ręce swego zastępcy p. Dubickiego.

Wybrany w r. 1922 na posła z miasta Wilna, w pracy parlamentarnej zażywał się jako członek komisji administracyjnej, z której ona wszedł do komisji badania więzień i komisji konstytucyjnej, gdzie opracował projekt ustawy o cudzoziemcach. Wybitny znawca stosunków na ziemiach wschodnich został przez rząd Wład. Grabskiego powołany w skład t. zw. komisji rzeczoznawców do spraw ziem wschodnich, w której współpracował do ostatnich czasów, aż przed dwoma tygodniami złożył mandat wobec zasadniczej różnicy poglądów ze sferami dziś kierowniczymi.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Pani B. M. Neuwelt, właścicielka pierwszego Salonu Mód we Wiedniu, przyjechała na krótki pobyt do Lwowa, uzupełniając składnicę **Rudolfa Neuwelta**, pl. Mariacki 8, kreacjami ostatniej mody i zaprasza swoją klientelę. n10104

PROFESOR DR. R. WĘGLOWSKI

ordynuje obecnie od 3-ciej do 4-tej godz. ul. Halicka 21, telefon Nr. 49-15.
Mieszkanie prywatne: ul. Św. Jacka „Domki Oficerskie” Nr. 20, Telef. 22-03.
10138n

PAMIĘTAJMY O CELACH I ŻADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 19 listopada 1926.

TEATR WIELKI.

Piątek 19 bm. „Pierwszy Człowiek“ sztuka w aktach O'Neill'a, premiera.

Sobota 20 bm. o godz. 3 popoł. „Cyrano de Bergerac“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej, ceny najniższe.

Sobota 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa“.

Niedziela 21 bm. o godz. 3 popoł. „Cyrano de Bergerac“, ceny zmniejszone popoł.

Niedziela 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pierwszy człowiek“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 19 bm. „Życie paryskie“.

Sobota 20 bm. o godz. 3 popoł. „Orłow“ ceny zmniejszone popołudniowe.

Sobota 20 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Nitochka“.

Niedziela 21 bm. o godz. 3.30 popoł. „Terresina“, ceny zmniejszone popołudniowe.

Niedziela 21 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie“.

TEATR MAŁY.

Piątek o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Sobota o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa art. malarza Stefana Piłkiewicza z Krakowa.

==

— „Porwanie Sabinek“ w Teatrze Małym długo jeszcze utrzymuje się na afiszu z powodu powodzenia, jakie ma ta sztuka.

— Dziś w piątek w Instytucie technologicznym (ul. Bawarska) wystawy przeciwalkoholowe: od 6—7 wieczorem ks. dr. Cierniewski: Alkohol a charakter (część II); od 7—8 dyr. Br. Dąbrowski: Metodyka walki z alkoholizmem (część I).

— Teatr Wielki wystawi dziś po raz pierwszy dramat amerykański E. O'Neill'a „Pierwszy Człowiek“. Sztuka ta, która ukaże się w ogóle po raz pierwszy na scenie polskiej — budzi niezwykłe zainteresowanie, nie tylko z powodu oryginalnego problemu i konfliktu sztuki — ale także ze względu na dobórową reprezentację artystyczną w dowiedza, w osobach pp. Kłanowiczówny, Kwiatkiewiczowej, Michałowicz, Połackiej, Rydzkiej, Smereczanki, Fertnera, Kleszczynskiego, Koczkodziejewicza, Strachockiego, Zabiałskiego i Zytoldiego. Wielce pomysłowe urządzenie sceny Ignacego Stahla.

— Gość z kraju Wschodzącego Słońca. Zapowiedziane na 26 i 28 bm. w Teatrze Wielkim gościnne występy egzotycznej sławy, wielkiej japońskiej śpiewaczki, p. Teiko Kiwa, w operze „Madame Butterfly“, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie wśród najszerszych sfer naszego społeczeństwa i stanowić będą niewątpliwie jedno z najciekawszych wydarzeń artystycznych obecnego sezonu. Teiko Kiwa, kreując bezkonkurencyjnie postać głównej bohaterki arcydzieła Pucciniego na wszystkich wielkich scenach światowych, wywołała, dzięki swej wielkiemu talentowi i talentowi i nie zwykłemu temperamentowi dramatycznemu, nieopisany zachwyt, a poza tym — myślenie uważa ją za najprawdziwszą, najidealniejszą Madame Butterfly.

==

— Premiera operetki berlińskiej we Lwowie. Onegdaj wieczorem demonstrowano we firmie „Radio-Kinolet“ we Lwowie, ul. 3-go maja 11a, tel. 34-26, wobec zaproszonych gości dwa nowe typy radioodbiorników, mianowicie: 8-lampowy ultrafoniczny i 3-lampowy aparat systemu Rebartza. Goście mieli sposobność przysłuchiwać się premierze berlińskiej operetki bez najmniejszego szmeru nie tylko w słuchawkach, ale także w głośnikach kilku typów. Tajemnica powodzenia aparatów tej firmy leży nie tylko we wspomnianych częściach składowych, których ta firma dla swoich radioodbiorników używa, ale także w doborze pierwszorzędnych fachowców, zatrudnionych we firmie Radio-Kinolet. Te dwa warunki sprawiły, że firma dysponuje zastępstwami lampek Philipsa, transformatorów Weila, elementów Gausmanna i najciekawszymi słuchawkami na świecie: „Niebieski Punkt“.

==

— Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 6-tej w. Porządek dzienny: 1) Pokazy chirurgiczne (dr. Dobrzański); 2) dr. Piasek „Laewna wynalazca stetoskopu na dr. ówczesnego stanu medycyny na zachodzie i w Polsce“; 3) doc. Sochalski: „Współczesne poglądy na otosch i jej leczenie“ (wykład).

— Z „Czytelników Akademickich“. Począwszy od dzisiaj będą się odbywały w Czytelnicy Akademickiej (ul. Łozińskiego 7) odczyty prof. Stanisława Osobackiego pod

Do naszych Czytelników!

Stale rosnąca popularność i poczytność „Słowa Polskiego“ i w związku z tem — ciągły wzrost nakładu naszego pisma, pozwala nam — bez względu na połączone z tem koszta — nieustannie ulepszać i doskonalić naszą służbę informacyjną i wprowadzać nowe udogodnienia w interesie naszych czytelników.

Zaczynając od dnia 16 listopada strzymują czytelnicy nasi na prowincji w granicach województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, większej części wołyńskiego, jakoteż części wschodniej krakowskiego, oraz południowej lubelskiego — z wyjątkiem nielicznych miejscowości, szczególnie upośledzonych pod względem komunikacyjnym — „Słowo Polskie“ w tym samym czasie, w którym bywa ono doręczane lwowskiemu czytelnikom naszym, t. zn. we wcześniejszych godzinach rannych. Przy tem wszystkiem „Słowo Polskie“ przynosi najświeższe wiadomości ostatniej doby dzięki szeregowi nowych ulepszeń technicznych i informacyjnych.

Ponadto dla Lwowa i okolicy wypuszczamy specjalne wydanie „Słowa Polskiego“, zamykane o świcie.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“.

Z ŻYCIA SOKOŁA.

Jubileusz „Sokoła Macierzy“.

Jutro ważne zebranie Sokolstwa lwowskiego.

W roku przyszedł mi ja lat 60 od chwili, kiedy we Lwowie grono patriotów powołało do życia pierwsze polskie Towarzystwo Gimnastyczne pod nazwą „Sokoła“.

Miasto nasze stało się tedy jako siedziba Macierzy sokolej ogniskiem, z którego idea sokoła promieniowała na wszystkie byłe zabery, przedarła się do Ameryki, Francji i Niemiec dając początek potężnej organizacji narodowej.

Sokoł-Macierz czcić będzie 60 rocznicę narodzin Sokolstwa polskiego uroczystościami, do których już obecnie poważnie czyni przygotowania.

W ciągu minionego lata odrestaurowano wspaniałe gmachy Sokoła przy ul. Zamorowicza i Sokoła. Budynki odnawiały zewnętrznie — a piękne sale ćwiczeń otrzymały świąteczną, szatę i nowe bajeczne oświetlenie. Z wielkiej sali gimnastycznej zniknęły nieestetyczne ciężkie trawersy a umieszczone wzdłuż ścian u dołu zgrabne przyrządy do gimnastyki szwedzkiej, wyglądają przy olbrzymich rozmiarach sali jak filigranowe ozdoby.

W ubiegłą niedzielę w południe odbyło się — jak donosiliśmy — pierwsze zebranie członków Sokoła-Macierzy w celu omówienia pierwszych

przygotowań do uroczystości jubileuszowych. Stara gwardja sokoła stawiała się prawie w komplecie — zbyt skromnym tylko był udział młodzieży, co się, jednak tłumaczy tem, że odbywało się wówczas zakończenie Tygodnia Akademickiego i uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki.

Jak zaznaczył w zgromadzeniu prezes Sokoła-Macierzy dr. Borowiec, Zarząd Związku Sokolstwa polskiego w Warszawie udzielił Sokołowi-Macierzy zezwolenia na zaproszenie na jubileusz delegatów całego Sokolstwa Polskiego. Sądząc po gorącym przyjęciu, jakiego doznało zaproszenie wypowiedziane przez prezesa na odbytem 30 października i 1 listopada w Warszawie Sejmie Sokolów, spodziewać się możemy bardzo licznych zjazdów z całej Polski a może i z zagranicy.

Jutro, tj. w sobotę 20 bm. odbędzie się ważne zebranie Sokolstwa lwowskiego obejmujące wszystkie cztery gniazda Sokoła.

Honor miasta, które jest kolebką Sokolstwa polskiego, domaga się, by wszyscy rozumiejący doniosłość wysocy patriotycznego posłannictwa Sokoła, współpracowali z całą gorliwością nad godnym przygotowaniem wielkiego Sokolego Święta.

wspólnym tytułem „Kryzys współczesnej myśli państwowej“. Pierwszy odczyt dziś o godz. 7 wiecz.

— Scena „Skaly“ odegra w niedzielę dnia 21 bm. w sali własnej przy ul. Mickiewicza 28, trzyaktową farsę z manuskryptu „Rozkosze domowego ogniska“. Początek o godz. 7 wieczór.

— Związek Hallerczyków — Chórągiew Lwowska wzywa swych członków do wzięcia udziału w nadzwyczajnym ważnym zebraniu członków, które odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w lokalu Związku przy ul. Zygmuntowskiej 4, II. p., o godz. 10 rano.

— Rozkaz. Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., wzywa wszystkich członków do granatowego wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 8-letniej rocznicy uwolnienia Lwowa i do stawienia się w niedzielę dnia 21. bm. o godz. 9.15 koło budynku Urzędu gminnego w Zamiatymowie, zaś w poniedziałek dnia 22 bm. o godz. 8 rano koło lokalu Związku przy ul. Ormiańskiej 2, III. p.

— Uczestnicy II. odcinka Obrony Lwowa urządzają dnia 20 listopada doroczny obchód ku czci poległych towarzyszy broni z następującym programem: godz. 10-ta rano: w kaplicy zakładu Braci Albertynów przy ul. Kleparowskiej 15, msza św. żałobna; o godz. 16.30: zebranie na Odrze Stracenia, oświetlenie tejże, egzekwie i przemówienia. Orkiestra odegra szereg utworów żałobnych i narodowych; godz. 19 uroczysty wieczór w sali Zakładu Braci Albertynów z urozmaiconym programem. Wstęp 50 groszy.

— Przypiechali do Lwowa. Hotel Georga: hr. Jerzy Tyszkiewicz z Kolbuszo-

wej, Henryk Bleszyński ze Sosnowca, Jerzy Guzikowski z Bereżowicy, Roman Hornowski z Brodów, Ignacy Ciechanowski z Wilna, Józef Braum z Warszawy, Czesław Skłodowski z Warszawy, Herbert von de Castel z Wiednia, Konstanty Pabisiewicz z Warszawy, Karol Zaleski z Grodowic, Wiktor Baranowicz z Warszawy, Jakób Ostrowski z Warszawy, Oskar Baran z Wiednia, Jacob Omsburg z Londynu, Stefan Idzikowski z Lyonu, Jan Marjański z Warszawy, Paweł Zweig z Warszawy.

Hotel Krakowski: Adolf Parkas z Wiednia, Geza Szasz z Wiednia, Jan Alojzy Schürmann z Czarnkowa, Samuel Reiss z Nowego miasta, Franciszek Daszkiewicz z Krosienka, mjr. Stanisław Szalner z Lublina, Bolestaw Kopaczewski z Ostrowa, dr. Adalbert Fischer z Wrocławia, dr. Jan Starzewski z Kryniczy, dr. Michał I. Janina Chraniewicz z Dubna, Mieczysław Pichl z Horodocy, Felician Piotrowski z Katowic, Jędrzej Kniśka z Majdank, Marian Gawiak z Krakowa, Henryk Kordzik z Krakowa, hr. Jerzy Konarski z Grodowic, Władysław Wachowski z Chłzanowa, Jerzy Brzytwa z Wrocławia, hr. Władimir Mitrowsky z Sokolnic — Berno.

— Płacówka godna poparcia. W pałacu Biesiadeckich (pl. Halicki 10) powstała spółdzielnia młodzieży, mająca na celu sprzedaż robót ręczno-artyst. (np. koronkarstwo, sztuczne kwiaty, trykotaże, bielizna, modniarstwo itp.), wykonywanych przez młodzież żeńską, (na razie szkoły im. św. M. Magdaleny) która po zakończeniu 8 i 9 kla-

sy, nie mając widoków na otrzymanie posad w dzisiejszych ciężkich warunkach, taką rozumnie pojętą produkcją może zarabiać na kawałek chleba i zaspakając krajowym, porządnym towarem duże zapotrzebowanie publiczności. Inicjatorką spółdzielni jest niestrudzona działaczka, dyrektorka p. Kruszyńska, autorka znanych dzieł „Nauka gospodarstwa domowego“ i „Kwestia czasu“, organizatorka wielu poczynani społecznych, uwieczonych pięknymi wynikami. Ona to m. i zakupiła z pieniędzy, zdobytych różnymi zbiórkami, przedstawieniami itd., parę morgów ziemi w Wielkiej Wsi na półwyspie Helu, gdzie stanąć ma dom, przeznaczony na kolonię dla młodych dzieły szkolnej. Niezawodnie wszystkie byłe uczennice szkoły M. Magdaleny weźmą udział w pracy nowej spółdzielni, zapisując się na jej członków i dostarczając robót. A rzeczą publiczną będzie tę placówkę poprzeć tak, jak na to zasługuje.

— Odczyt Kola Przyjaciół Czechosłowacji. W najbliższym czasie odbędzie się w sali Czytelnicy Akad. szereg odczytów mających na celu zaznajomić inteligencję polską Lwowa z aktualnymi problemami współżycia narodów słowiańskich. Pierwszy odczyt p. t. „Idea zjazdów słowiańskich“ wygłosi p. dr. Władysław Wisiński we wtorek dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. Dalsze odczyty przyrzekli wygłosić pp. prof. Lech-Spławski, prof. Szlagowski, prof. Stanisław Zakrzewski i inni.

— Rozmowy po niemiecku na poczęcie. Zwracamy uwagę, że na głównej poczęcie persona (urzędniczy, obsługujący publiczność w okienkach) używa w służbie często w stosunku bądź to żydów bądź Niemców — języka niemieckiego. Świadkami takiego wypadku byliśmy np. onegdaj przy okienku nocnego nadawania listów pocztowych na poczęcie głównej. Nie mamy nic przeciw ewent. używaniu języka niemieckiego w służbie w odniesieniu do Anglika lub tp. (poza Niemcami); ci bowiem nie tylko u siebie, ale nawet na Górnym Śląsku nie omdlią żadnej sposobności, aby wskazać, szczególnie Polakom, że jedynym językiem, którego chcą używać — jest niemiecki. Umiągając lub rozumiejąc nawet po polsku, Niemcy ślascy np. w sklepach obsługują się wyłącznie językiem niemieckim. Musimy więc i my zastanawiać się samą recentę: kto chce zatawiać interesy w Polsce i to szczególnie w urzędach — musi umieć po polsku. I dlatego w ogóle należałoby w następujących rozmowach między służbą a publicznością używać tylko języka państwowego i nie bawić się w jakieśkolwiek uprzejmości. Używanie języka niemieckiego w służbie z żydami — jest oczywiście bezczelnością, która powinna być bezwzględnie usunięta.

WIKTOR ŁABUŃSKI

odbędzie w dniach 20 i 21 b. m. lekcje w szkole muzycznej S. Kasperek, ul. Kochanowskiego 4. 10106k

OD ADMINISTRACJI.

Blura Administracji począwszy od 17-go b. m. są czynne bez przerwy od godz. 9-tej rano do 6.30 wieczorem.

==

— Fanty loterii akademickiej wygrane a dotychczas nie odebrane, pobrać można w następujący sposób: dziś, w piątek między godz. 6—7 wieczorem zgłosić należy numery wygranych losów w lokalu zarządu Domu Akademickiego przy ulicy Łozińskiego 7. Dziś i jutro w godzinach wrzęj podanych wydawane będą zgłoszone poprzednio fanty. Na prowincji w ośrodkach, które urządzały u siebie akademicką loterię fantową miejscowe komitety powinny nadesłać do dnia 28 bm. spisy wygranych fantów do Komitetu Tygodnia Akademika we Lwowie ul. Łozińskiego 7, a komitet natychmiast wysłać odpowiadające przysyłanym numerom fanty, które wygrywający na prowincji będą mogli pobrać w lokalach miejscowych komitetów. Późniejsze zgłoszenia zwłasz-

cza we Lwowie bezwzględnie nie będą uwzględniane.

— Lwowski światłok piłkarski witać będzie dziś, w piątek, zwycięską drużynę Lwowa, wracającą z wrocławskiego pola bitwy. Przyjeżdżają oni do Lwowa o godz. 6:30 wieczorem. W programie powitania są okolicznościowe przemówienia, dwie orkiestry wojskowe i gratisowa jazda tramwajem, pięknie udekorowanym. Wszystkie kluby footballowe niezawodnie jawią się gromadzić na dworcu.

— Włamywacze w biurze kablo-
wem M. Z. E. W dniu wczorajszym po godz. 10-tej wieczorem nieznani sprawcy dobranym kluczem czy też wtrzychem dostali się do biura kablowego Miejskich Zakładów Elektrycznych przy ul. Czarnieckiego 1. 5. Włamywacze — jak się zdaje — byli dobrze obznajomieni zarówno z rozkładem biur, jak i stosunkami tam panującymi. Wiedzieli, iż kasjerka przechowywała klucze w szufladzie, zabrali je tedy, utworzyli kasetkę, złożoną w dolnej szufladzie i zabrali około 1:00 zł., poczem naturalnie uciekli, nie pozostawiając żadnego śladu. Na miejsce włamania przybył kom. dr. Kipa wraz z wywiadowcami i rozpoczął dochodzenia, które na razie nie dały żadnego wyniku.

— Zamach samobójczy nieznanego na razie kobiety. Jeden z robotników przechodząc wczoraj wczesnym rankiem przez Górę Stracenia do pracy w browarze Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego, zauważył leżącą na ścieżce kobietę, znajdującą się w nieprzytomnym stanie. Wezwany lekarz Pogorowia Ratimkowego stwierdził, iż kobieta ta zażyła jakieś trucizny i przewrócił nieprzytomną do szpitala po wszechnego. Na razie nie zdano stwierdzić jej nazwiska, gdyż nie posiadała przy sobie żadnych papierów osobistych.

— Aresztowanie awanturnika-kołowca. Policja aresztowała wczoraj niejakiego Jana Kędziora, zamieszkałego w Zamarstynowie, kilkakrotnie kararego za kradzież — za nocny napad na przytulisko Braci Albertynów Kędzior przybył o godz. 11-tej wieczorem do przytuliska, a gdy zastał drzwi zamknięte, zaczął gwałtownie do nich dobijać się. Gdy oddzwierny, brat Wojciech, odmówił mu otwarcia drzwi, awanturnik wybił szybę i zagroził mu nożem. Przytem wyprawiał Kędzior takie awantury, że pozostający w przytulisku rozbudzili się i awanturnika przytrzymali.

— W przedpokoju dentysty straciła futro! Maria Drygosłowa, żona poczmistrza w Czerlanach, przybywszy wczoraj do Lwowa, udała się do dentysty K. Junglera przy ul. Na Błonie 1. 2 celem zasięgnięcia porady. Gdy po pewnym czasie powróciła do przedpokoju — nie zastała już zawieszzonego tam futra, które uniósł jakiś szczywany złodziej.

— Z kroniki włamań i kradzieży. Za włamanie do kiosku Antoniego Czyhylika na pl. Krakowskim, aresztowany został Szczepan Granat. — Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do mieszkania Kazimierza Karwowskiego przy ul. Kadeckiej 1. 8 a i skradli garderobę i rozmaite rzeczy nieustalonej na razie wartości.

— Włamywacze z Równa umknęli w kierunku Lwowa. Urząd śledczy otrzymał wczoraj telefoniczną wiadomość, iż ostatniej nocy niewyśledzeni sprawcy włamali się do wielkiego magazynu Gamma w Równem i skradli futra i palta, ogółniej wartości wyższej 10.000 zł. Pewne ślady, jakie włamywacze pozostawili po swym gościnnym występie, prowadzą w kierunku Lwowa.

□ CHOROSTKÓW. Próbną wypad Bryłowiec na terenie pow. kopyczyńskiego. Przyjechał do Chorostkowa elegancki pos. Wojtowicz, b. pos. wojewoda i p. Przeciś, ze stan. chłopskim nie mający nic wspólnego, by przedstawić ten raj na ziemi, który ich partia przygotowuje dla Polski kiedy to (M) chłopów prowadzić będzie nawet państwowa... Szumne ogłoszenia, obnoszą-

Wielki pożar pod Boryslawiem.

POMOC ODDZIAŁÓW STRAŻY POŻARNEJ BEZSKUTECZNA.

Boryslaw. (M) Godz. 17. Dzisiaj o godz. 1 w południe wybuchł we wsi Hubicze tuż pod Boryslawiem wielki pożar, który do tej pory (godz. 5 popoł.) pochłonął 6 domostw wiejskich. Do Hubicz wyjechały oddziały straży pożarnej z Polminu, Gałkici, Drohobycza, Wolanek itd. Wszelka pomoc okazuje się jednak zupełnie bezcelowa, wobec szalejącej wichury. Straty dotychczasowe wynoszą kilka milionów zł., gdyż spłonęły nie tylko domy, ale i zbiory tegoroczne, dobytek ruchomy itd. Pożar, wedle pogłoszek wywołal

chłopak u jednego ze stolarzy, który zapalką podpalił nieostrożnie heblówki. Ofiar w ludziach niema. Kilku strażaków jest poparzonych. Pożar dosięgał już toru kolejowego.

Boryslaw. (M.) Godz. 17:50. Pożar nie grozi szybom, gdyż pożar wybuchł w odległości 2 km. od najbliższego szczybu. Na miejsce pożaru wyjechały władze policyjne. Włód Hubicze jest ruska. Należy się spodziewać, że za godzinę (godz. 8 wiecz.) pożar zostanie ostatecznie zlikwidowany.

Z SALI SĄDOWEJ.

Krwawy epilog pijackiej awantury.

W nocy 19 września br. znani awanturnicy w dzielnicy Janowskiej Stefan Dziubiński, Mieczysław Reiter, Antoni Lipka i Kazimierz Hattek, będąc już w stanie podpijym usiłovali wejść do szynkowni Józefa Krzesika, znajdującej się na rogu ul. Janowskiej i Goldmiana. Właściciel restauracji, znając swoich gości, cieszących się jaknajgorszą opinią i wiedząc, że libacja ich kończy się zawsze awanturą, zrezygnował z ewentualnego zarobku i zanim szanowni goście przestąpili próg szynkowni, zamknął drzwi frontowe. Obrażeni tą niegościnnością awanturnicy próbowali wejść tylnymi drzwiami ale zastali i te zamknięte przez przeźornego gospodarza.

Wobec tego postanowili za wszelką cenę dostać się do wnętrza. Gdy ich groźby nie pomogły i gospodarz dbały o całość swego szynku i gości, nie otwierając drzwi, awanturnicy przystąpili gwałtownie do szturmowania drzwi. Powstała piekielna awantura a łaski i pałki były w robocie. Widząc więc Krzesika Adam Diakow elektro-

technik zbiegł z mieszkaniem na ulicę, uzbrojony się na wszelki przypadek w browning. Diakow próbował uspokoić awanturników, gdy wtem Hattek rzucił się na niego i uderzył go łaską w głowę. W odpowiedzi na to Diaków strzelił i położył Hatteka trupem na miejscu.

Śmierć towarzysza uspokoiła awanturników, a wczoraj w sądzie karnym rozegrał się epilog tej sprawy.

Adam Diaków oskarżony był o przekroczenie obrony koniecznej, zaś Dziubiński, Reiter i Lipka o gwałt publiczny i niebezpieczne pogroźki.

Rozprawę prowadził s. o. Małicki, oskarżał prok. Sobolewski, bronił Diakowa dr. Macielński, zaś Dziubińskiego i Reitera dr. Sz. Weiss.

Oskarżeni twierdzili, że zachowywali się „zupełnie” spokojnie.

Po przesłuchaniu świadków o godz. 7:30 wiecz. zapadł wyrok skazujący Reitera na 1 rok ciężkiego więzienia, Dziubińskiego na 6 miesięcy, Lipkę na 3 miesiące bez zawieszania, zaś Diakowa uwolniono od winy i kary.

Nieudały żydowski szwindel.

Wczoraj popoł. zakończyła się rozprawa przeciwko rodzinie Braunów, oskarżonych o sfingowane włamanie w celu uzyskania premii asekuracyjnej i o stawianie oporu organom sądowym w przeprowadzeniu egzekucji.

Z pięciu oskarżonych Trybunał uznał winnymi oszustwa i gwałtu publicznego Jekiele Brauna i Dawida

Brauna i skazał ich na rok ciężkiego więzienia, zaś Arie Brauna jedynie gwałtu publicznego, za co zasądzono go na 2 miesiące więzienia. Dwóch pierwszych bronił dr. Kibitz, resztę oskarżonych dr. Batorycki. Inicjatorem tej całej oszukańczej imprezy Abraham Braun uciekł przed rozprawą do Ameryki.

ne przez żydyska po mieście o mającym się odbyć wiecu — mimo kilkutyśięcznego tłumy narodu, przybyłego w dzień targowy do Chorostkowa — nie zdołali ściągnąć na plac obok cerkwi więcej jak 150 ludzi, — w tem większa część naganiaczy z partii Bryła. Wśród gwizdów, krzyków perorował p. Wojtowicz, a widząc, że publicznie wiecu nie doprowadzi do końca — zgłosił wiec sprawozdawczy posełski... Wywody p. posła zbijał p. latowcy z Witosówki pp. Kołodziej i Małanka. — Dzięki takto p. starosty dra Reanbourga, fingującego na wiecu w charakterze delegata starostwa i Policji Państwowej nie doszło do żadnych awantur — wątpliwy jednak — czy wobec przyjeżdża, jakie ich tu spotkało, poku-

si się jeszcze który z panów bryłowiec urządzić wiec w Chorostkowie.

□ USTRZYKI DOLNE. Nowy ołtarz w kościele. Przed kilku dniami w dzień uroczystości św. Stanisława Kostki odbyło się w Ustrzykach poświęcenie ołtarza dla tutejszego kościoła. Ołtarz wykonała firma St. Majerskiego w Przemyślu — bardzo pięknie i solidnie. W ołtarzu umieszczono obraz malowany przez artystę ks. Wład. Luteckiego katechety, ucznia prof. St. Debickiego. Na tle tutejszego krajobrazu idzie smutna i nastrojowa postać Chrystusa. Jest to piękne rozwiązanie trudnego zadania Serca Jezusowego. Ludziom dobrej woli ofiarodawcom i wykonawcom należy się szczerze podziękować.

Z całego świata.

□ Niepewny klient. Bawiący obecnie w Wiedniu pretendent do tronu rosyjskiego, wielki książę Cyryl oświadczył, iż spodziewa się przywrócenia najpóźniej za dwa lata ustroju monarchicznego w dzisiejszej Rosji. Pod taką „gwarancją” usiłuje on zaciągnąć wielką pożyczkę, bankierom wiedeńskim wydaje się to zabezpieczenie jednak niedostateczne. Niezawodnie jeden z tych dwóch poglądów jest słuszny, przyszłość okaże, który, ale tym

czasem wekslu z podpisem „cara” Cyryla nie chce dyskontować ostrożni finansisci.

□ Ciężki warunek. Rząd perski postawił swoim urzędnikom warunek, który niejednego z nich może zmieścić do służby państwowej. Na wniosek meddyfisu, tamtejszego parlamentu, funkcjonariusze perscy będą w przyszłości mieli do wyboru dwie

alternatywy: albo zemnieć się, albo złożyć dymentę. Władze teherańskie są zdania, że stan kawalerski nie licuje z godnością urzędnika państwowego. Względem natury moralnej, sposób zwiększenia ludności, czy też dowcipne przeprowadzenie redukcji administracyjnej?

□ Kłopot dyplomatyczny. Nawiazanie stosunków między nowym ambasadorem angielskim w Berlinie a tamtejszym ciałem dyplomatycznym połączone jest z nieoczekiwanymi komplikacjami, bowiem dziekanem korpusu jest dziś przedstawiciel Sowietów, towarzyszy Krestinskij, który w myśl obowiązującego protokołu międzynarodowego winien zaprezentować sir Ronald Lindsay'a pozostałym kolegom. Ponieważ ani pan ambasador, ani Lady Lindsay nie zgadzają się podobno na takich wprowadzających, przeto Wilhelmstrasse łamie sobie głowę nad pogodzeniem przepisów o etykiecie dyplomatycznej z drażliwością bolszewickiego dziekana.

□ Najbogatszy wzięcie. Pan G. Parker, słusznie uważany za króla przemysłników, stał się ponownie pensjonatem wzięcia nowojorskiego. Jest on właścicielem 43-ech destylarni porajemych, pracujących 24 godzin na dobę, gwałtownie potrzeb alkoholowych, odczuwanych przez tych obywateli Stanów Zjednoczonych, których pragnienia nie zdołali ugasić surowe edykty prohibicyjne. Pan Parker dorobił się w przeciągu kilku lat bardzo poważnego majątku — 5-ciu milionów dolarów, — klientele zaś swoją zamiejską obsługiwał przy pomocy własnej eskadry lotniczej.

□ Setna rocznica bronu. 4 listopada obchodził fakultet medyczny uniwersytetu w Montpellier 100-ną rocznicę bronu, odkrytego najszybciej przez młodą „pigułkę”, Antoniego Balar'a. — Wydobył on go z wody morskiej, ochrzczył początkowo mianem „muride” i zaprezentował Akademii Umiejętności. „Muride” znalazł zastosowanie nie tylko w medycynie — dziełk niemu brylantowy dagerotyp przekształcił się w udoskonaloną fotografię dzisiejszą.

□ Oryginalne przyjęcie. Niezwykłe przyjęcie zaoferowali studenci uniwersytetu w Chasgowie sir Austenowi Chamberlainowi, przybyłemu celem oficjalnego objęcia stanowiska lorda rektora. Już dnia poprzedniego wszystkie magazyny optyczne miasta były w formalnem oblężeniu, ale też tłum 2.000 studentów oczekiwał magnificencji w jednej osobie, błyskając szklami 2.000 monetów. Sir Chamberlain przyjął wesoło monoklową delegację i dał się zaradzić na ramionach młodzieży przy świetle pochodni. Niektórzy studenci, czyniąc aluzję do posiadanego przez nowego rektora orderu Łańca, przybraли się w prześcieradła i ręczniki, lecz i ten żart nie wyprzedził rozbawionego ministra z dobrego humoru.

□ Niedziela bez tańca. Burmistrz Amsterdamu wydał rozporządzenie, wzbraniające wszelkich tańców w nie dzielę. „Taniec”. tłumaczy on, „jest nagannym zajęciem, dla którego wystarczyć sześć dni w tygodniu, w niedzielę przeto należy słodzić spokojnie w domu”. Zakaz ten wywołał niezadowolenie w całym mieście; w protestach wzięli udział nawet poważni profesorowie uniwersytetu. Ożywiłnej dyskusji na ten temat poświęca prasa holenderska wiele miejsca.

□ Największa stacja nadawcza. Niemiecka Komenda Radiotelegraficzna przystąpiła do budowy w Japonii największej w świecie stacji nadawczej. Roboty, wyłonywane w znacznej mierze na rachunek odszkodowań wojennych, ukończą się będą w ciągu 1928 r. Budowa ta stanowi jeden z zasadniczych punktów na olbrzymią skalę zakreślonego programu, mającego na celu nawiązanie bliższej i regularnej łączności pomiędzy Japonią a Europą.

Katolickie zebranie rodzicielskie.

Uroczyste zebranie rodzicielskie we Lwowie z okazji jubileuszu św. Stanisława Kostki odbyło się dnia 14 listopada w Domu katolickim. Ks. arcybiskup Twardowski zajął zebranie, powołując jako przewodniczącego sen. Thulicza. Rada szkolna T. Lewicki w gościnnej mowie przedstawił stan obecny wychowania młodzieży, stosunek rodziców do szkoły i wezwał do wytworzenia z dziećmi łączności z życia społecznego katolickiej. P. Nuzikowska w wymownych słowach przedstawiła idealną, do którego dążyć należy, rodzinę i szkołę, wzajemnie się uzupełniającą. Ks. Figura mówił o potrzebie opieki pozaszkolnej nad młodzieżą rzemieślniczą, przemysłową, handlową i rolniczą, a w szczególności o bursie im. Stanisława Kostki i o zjednoczeniu młodzieży polskiej, która łączy 2000 stowarzyszeń i 100.000 członków. Następnie przyjęto rezolucję następującej treści:

1) Żądany od rządu i ciał ustawodawczych wprowadzenia szkoły wyznaniowej.

2) Zanim ten postulat zostanie wykonany, uważamy za rzecz konieczną zakładanie prywatnych szkół powszechnych i średnich, zorganizowanych na podstawie zasad katolickich.

3) We wszystkich szkołach winny powstać koła rodzicielskie.

4) Protestujemy przeciw zwijaniu szkół polskich na kresach, gdyż są one konieczne dla utrzymania ducha narodowego u Polaków, tu zamieszkających.

5) Wzywamy władze, aby rozciągnęły kontrolę nad widowiskami, oraz aby wykonywały ścisły nadzór nad kinami pod względem niedozwolonego nęszczania młodzieży na przedstawienia, które nie zostały dla niej przeznaczone.

6) Państwo polskie i społeczeństwo powinno z całą energią rozpocząć walkę ze wszystkimi objawami pornografii i szerzeniem trucizny moralnej, zwłaszcza wśród młodzieży.

7) Wzywamy rodziców katolickich, by dawali przykład dzieciom w wykonywaniu wszystkich obowiązków katolika, zgodnie z dogmatami katolickimi i prawem kanonicznym, protestujemy natomiast przeciw wprowadzeniu ślubów cywilnych i rozwodów.

8) Zebranie uchwała poprzeć budowę internatu pod wezwaniem św. Stanisława Kostki we Lwowie dla młodzieży rzemieślniczej i handlowej.

9) Zebranie podkreśla wielką doniosłość organizacji młodzieży pozaszkolnej dla sprawy katolickiej w Polsce i wzywa społeczeństwo do wydatnego poparcia moralnego i materialnego wszelkich usiłowań, zdających się do rozwiązania tej kwestii w duchu katolickim i narodowym.

Kronika przemyska.

Przemysł, 19 listopada.

Uroczystość św. Stanisława Kostki. Jeśli nie tak imponująco, jak w innych większych miastach, to jednak równie szczerze i z takim samym petyzmem obchodzone były uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki w Przemysku. W sobotę oddawała hołd swemu Patronowi młodzież. Po uroczystych nabożeństwach w katedrze i kościele Serca Jezusowego, odbyły się poranki młodzieży szkół powszechnych, o programach pełnych serdecznego uwielbienia dla św. Młodzieniaszka. Po południu znowu młodzież szkół średnich urządziła Wieczorki. — W drugim dniu, tj. w niedzielę, odbyła się uroczystość dla wszystkich. Nabożeństwo w katedrze celebrował ks. biskup Nowak, on też wygłosił podniosłe kazanie do wiernych, tłumnie na nabożeństwo przybyłych. Wieczorem odbyła się uroczysta Akademia w dużej sali Sokola. Zajął ją podniosłym przemówieniem burmistrz miasta J. Kostrzewski. Po odpiewaniu dwu pieśni przez chór Tow. Muzycznego pod kierownictwem p. Jurczyńskiego, literat

p. H. Rostworowski wygłosił przepiękny pod względem formy, a pod względem treści głęboki referat, który zebrana publiczność nagrodziła żywiołowymi oklaskami. Uroczystość zakończyła się przemówieniem i błogosławieństwem ks. biskupa Nowaka. W uroczystościach i uroczystościach świeckich wzięli udział reprezentanci władz państwowych z p. starostą Frankowskim, oraz wojska z gen. Gałką na czele.

Z Koła T. N. S. W. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Koła T. N. S. W., w którym wzięli udział p. St. Dąbrowski, delegat Zarządu Gł. z Warszawy, i p. G. Pola, przedstawiciel Zarządu Okręg. ze Lwo

wa. Godzinny referat na temat stanu organizacyjnego Towarzystwa i prac Zarządu Gł. wygłosił p. Dąbrowski, po którym rozwinęła się dyskusja. Wykazała ona, iż rozgorczenie wśród nauczycielstwa szkół średnich z powodu sanacji oszczędnościowej nie minęło, przeciwnie wzrasta w miarę przedłużania się niesprawiedliwego stanu.

Osobiste. Ojciec św. nadał dotychczasowemu prałatowi kapituły rzymskiej, ks. Władysławowi Sarnie, godność infułata. — Kanonikiem gremjalnym kapituły rzymskiej został mianowany ks. Sandałowski, dotychczasowy proboszcz w Albigowej.

Niezwykłe, ohydne morderstwo w Strzeliskach Starych.

Teściowa siekierą zamordowała zięcia, a żona zwłoki męża utopiła w sadzawce.

Donoszą nam z Bóbrki: W Strzeliskach Starych, w powiecie bobreckim, rozegrało się onegdaj zjawisko, rzadko dzięki swej potworności spotykane na kartach kryminalistyki. Oto teściowa wraz z córką swą zamordowały zięcia a męża tej drugiej, poczem zwłoki nocą zamiosły do oddalonej o pół kilometra sadzawki i tam je utopiły.

Dwie kobiety w walce z zięciem-mężem.

Przed pięciu laty gospodarz Grzegorz Horyń, zamieszkały w Strzeliskach Starych posłużył Julię Iwaszczyszyn, córkę Anny, wdowę i zarobnicę, posiadającą pół morga gruntu. Małżeństwo to nie było szczęśliwe a ciągłe kłótnie i bójkę były w chacie Horyniów zjawiskiem niemal codziennym. Obie kobiety, matka i córka solidarnie występowały przeciw Grzegorzowi Horyniowi, a w ostatnich czasach biły go raz po raz. Chcąc pozbyć się Grzegorza, powzięły ohydny plan zamordowania go i plan ten postanowiły przeprowadzić, gdy znielawidzono przez obce Horyń pogrążony będzie we śnie.

Ohydny czyn.

W tym celu Anna Iwaszczyszyn, matka, przygotowała siekiere i gdy tylko zauważyła że Horyń udał się na spoczynek i usnął — zbliżyła się z córką do łóżka i wówczas Anna kilkunastokrotnie siekiere w głowę — zadając zięciowi tak ciężkie rany, iż tenże w mgnieniu życia wyzionął.

Obie kobiety przeniosły następnie zwłoki do drugiego mieszkania i tam je ukryły — planując wyniesienie ich najbliższej nocy do sadzawki w Stad-

nicy, oddalonej od miejsca ohydnej zbrodni o pół kilometra. Gdy noc nastała — obie w prześcieradle zaniosły zwłoki Grzegorza do sadzawki, położonej na gruncie Grzegorza Teliszewskiego w Stadnicy i tam je niedaleko brzegu w gęstych szuwarach złożyły do wody.

Pierwszy zauważył zwłoki Jan Ciupryk, służący Teliszewskiego, zawiadomił o swym odkryciu służbodawcę, ten naczelnika gminy i posterunek policyjny. Na miejsce przybył st. przod. Keller z posterunkowym i wraz z naczelnikiem gminy rozpoznali zwłoki.

Obie kobiety przyznały się do zbrodniczego czynu.

St. przod. Keller rozpoczął dochodzenia. Anna Iwaszczyszyn i Julia Horyniowa początkowo zgodnie zeznawały, że Grzegorz Horyń udał się wieczorem do Bóbrki, gdzie miał zakupić obuwie dla dziecka i więcej nie wrócił. W zeznaniach swych poczęły się niebawem wkręcać a sprzeczności odrazu naprowadziły na ślad sprawczyń.

Najbardziej obciążał Iwaszczyszynowa — syn jej Iwan.

Najbardziej obciążał Iwaszczyszynowa syn jej Iwan, 16-letni chłopak-karlik, który opowiadał posterunkowemu, że matka z siostrą zamordowały Grzegorza siekierą, zakazały mu jednak mówić o temi komkolwiek, gdyż w przeciwnym wypadku zagroziły mu pobiciem.

Obie kobiety przyznały się wkońcu do popełnionej zbrodni i opowiedziały szczegóły tego potwornego zaiscia. — Zostały aresztowane i odstawione do więzienia sądowego w Chodorowie.

Sport.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Wykonawczego ZZ. poświęcono niemal w całości sprawie zwolnienia w myśl uchwały walnego zgromadzenia ZZ. II. Polskiego Kongresu Sportowego. Zatwierdzono z małymi zmianami przedłożone w tej sprawie wnioski specjalnej Komisji złożonej z pp. plk. Bobkowskiego, dyr. Lesiewicza i dr. Orłowicza. Terminu Kongresu ustalono na sobotę i niedzielę 5 i 6 marca 1927 w Warszawie, przyczem polskie związki sportowe zostaną zawiadomione, żeby w tym terminie nie odbywały swych walnych zgromadzeń. Porządek dzienny Kongresu obejmie: 1) zagalenie przez Prezosa ZZ., 2) przemówienie powitalne delegatów władz i reprezentantów stowarzyszeń, 3) referat o ustawodawstwie, o wychowaniu fizycznym i sporcie, 4) organizacja władz powołanych do opieki nad sportem, (ref. dr. Orłowicz), 5) postulat administracyjny i finansowy sportu, 6) Olimpiada 1928 (ref. ks. K. Lubomirski), 7) kwestja amatorstwa i pseudo-amatorstwa (ref. inż. Christelbauer), 8) odznaka sportowa (ref. dr. Dybowski), 9) zdrowie a sport, 10) propaganda sportu na wsi, 11) realizacja, względnie reasumacja uchwał I. Kongresu Sportowego z roku 1923. O wygłoszenie referatu ad 3) postanowiono prosić prof. Piaseckiego z Poznania, zaś referatu ad 9) plk. dr. Roupperta. Innych referentów ma wyznaczyć Zarząd ZZ.

Na posiedzeniach plenarnych będą wygłoszone jedynie referaty ks. Lubomirskiego o Olimpiadzie, oraz referaty o ustawodawstwie, o wychowaniu fizycznym i sporcie i o amatorstwie. Pozostałe referaty wygłoszone będą w komisjach.

Organizację Kongresu postanowiono wzywać z pewnymi nieznacznymi modyfikacjami na I-szym Polskim Kongresie Sportowym z roku 1923. O objęcie protektoratu nad Kongresem zwrócił się Zarząd ZZ. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, a do Prezydium Honorowego postanowiono powołać ministrów: Spraw Zagranicznych, Spraw Wojskowych, Oświaty, Spraw Wewnętrznych, marszałków Sejmu i Senatu i prezydenta m. Warszawy. Przygotowanie Kongresu obejmie specjalny Komitet złożony zarówno z delegatów ZZ., jak i prezesów polskich związków sportowych.

Równocześnie z Kongresem odbędzie się Wystawa Sportowa, pojęta jako wystawa przemysłowo-sportowa, ale jako przegląd rozwoju poszczególnych działów sportu, klubów i związków sportowych. O przygotowanie wystawy postanowiono się zwrócić do Państwowego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie.

(p) Koło dziennikarzy sportowych we Lwowie. Plenarne zebranie KDS. odbędzie się we wtorek 23 bm. o godz. 8-mej (20) wieczorem w lokalu Koła plac Mariacki 4.

(Hotel Europejski) z referatem pt. „O niektórych zagadnieniach publicystyki sportowej”. Prócz powyższego, na porządku dziennym zatwierdzenie projektu odznak Koła D. S.

(p) Piłkarskie mistrzostwa Polski. W mistrzostwie piłkarskim Polski prowadzi w dalszym ciągu Pogoń (4 pkt.) przed Wartą (3 pkt.) i Polonią (1 pkt.). Mecz Warta—Polonia rozegrany zostanie w dniu 21 bm. w Warszawie, zaś w dniu 28 bm. odbędzie się mecz Pogoń—Polonia we Lwowie.

(p) Przed utworzeniem ligi piłkarskiej. W niedzielę odbyło się nieoficjalne zebranie czołowych klubów piłkarskich w sprawie ligi. Organizatorami ligi są finaliści obecnego mistrzostwa Polski: Pogoń, Polonia i Warta. W dniach 5 i 6 grudnia odbędzie się w stolicy drugie zebranie, ale już o większym zakresie, gdyż na zebranie to zaproszone zostaną z klubów warszawskich Warszawianka i Legia, następnie Wisła i Cracovia LKS, oraz prawdopodobnie TKS. i dwa kluby górnośląskie. Liga Piłkarska składałaby się z najwyżej 16 klubów podzielonych na dwie grupy: północną i południową. Do ligi zaliczone zostaną prawdopodobnie Pogoń, Cracovia, Wisła, Warta, Polonia, Hasmonia, LKS, Warszawianka, Czarni, Legia, Toruń, TKS, AKS, i FC. Ruch lub BSV. Według ostatnich pogłosek kluby ligowe zostałyby po Olimpiadzie 1928 klubami reamatorskimi.

(p) Trener piłkarski w KS. Warszawianka. Jak się dowiadujemy, Warszawianka pozyskała od stycznia 1927 roku jednego z najlepszych piłkarskich trenerów z Wiednia.

(p) Rozdanie nagród za wewnętrzno-klubowy bieg na przełaj, urządzony 31 ub. m. przez sekcję harcerską L. KS. Czarni, odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 17-tej w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego.

(p) Polska—Rumunia. Mecz ten został zakontraktowany na wiosnę roku przyszłego do Lwowa.

Według wiadomości z Torunia, pierwsza drużyna mistrza pomorskiego, Toruńskiego KS, straciła w ostatnim czasie kilku swych najlepszych graczy, co pociągnęło za sobą znaczny spadek formy.

Herbata RIEDLA!

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Piątek, 19 listopada:

Paryż. (1750) Godz. 20'30. Koncert wieczorny.

Wiedeń. (538.2) Godz. 20'05. Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Monachium. (535.7) Godz. 22'10. Ostatnie wiadomości.

Budapeszt. (535.6) Godz. 21'30. Koncert z płyt gramofonowych.

Zurych. (500) Godz. 17'30. Godzina dla dzieci.

Berlin. (483) Godz. 22'30. Muzyka taneczna.

Rzym. (422.6) Godz. 20'45. Koncert muzyki popularnej.

Frankfurt. (394.7) Godz. 19'30. Transmisja z teatru opery „Holendra tula-cza” op. Ryszarda Wagnera.

Lipsk. (322.6) Godz. 22'15. Muzyka taneczna.

Warszawa. (400) Godz. 19. Koncert popołudniowy.

Godz. 19. Odczyt p. t. „Rolnictwo i produkcja rolna”.

Godz. 20'30. Koncert wieczorny.

—o—



RADIO-KINOFON

LWÓW, UL. 3-go MAJA L. 11-a
TELEFON 34-26. 1926

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Główne wytyczne polskiej ustawy naftowej.

(Dokończenie).

§ 17. Koncesjonowanemi przemysłami naftowemi będą przedsiębiorstwa tłoczeniowe, magazynowe, rurociągowy, rafinerie olejów mineralnych i łapaczki ropy.

Gazolinie, zakłady sprężania gazów ziemnych i sadzarnie, oparte na przeróbce gazów ziemnych, o ile znajdują się na kopalniach, podlegają nadzorowi i konsensowi przemysłowo-politycznemu władz górniczych.

Przedsiębiorstwa tłoczeniowo-magazynowe i magazynowe podlegają, ze względu na interes publiczny, specjalnej kontroli państwowej.

§ 18. Palenie ropy i nieodgazolinowanymi gazami ziemnymi jest wzbronione. Wyjątki od tej zasady udziela Urząd Górniczy, stosownie do miejscowych warunków.

§ 19. Przy przymusowych organizacjach przemysłowców naftowych ustanowić należy komisje techniczne w zagłębiu, jako organy opiniodawcze w sprawach kopalnictwa naftowego.

§ 20. Sprawy kolizyj uprawnień górniczych i naftowych, dowierzenia świdrem innych minerałów zastrzeżonych oraz szkód górniczych — ureguluje polska ustawa górnicza.

§ 21. Władza górnicza będzie miała prawo regulować w danym rejonie produkcję oleju skalnego i gazów ziemnych.

§ 22. Ministerstwo przemysłu i handlu w poszczególnych wypadkach, zasługujących istotnie na uwzględnienie władne będzie, po dokładnem zbadaniu sprawy przez swe organy, udzielać wyjątków od przepisów niniejszej ustawy.

§ 23. Postanowienia karne można przyjąć z pewnemi zmianami jak w artykule inż. Mokrego i dr. Rosenberga.

§ 24. Postanowienia przejściowe.

a) Pozostają w mocy dotychczasowe prawa naftowe, nabyte na podstawie poprzednich ustaw, hipotecznie zabezpieczone w księgach naftowych, na czas trwania umówionych w kontraktach odnośnie do takich pól naftowych, na których w dniu ogłoszenia niniejszej ustawy istnieje kopalnia w wierceniu lub eksploatacji, a nawet na czas trwania hipotecznie zabezpieczonej prolongaty dotychczasowych praw naftowych — przy utrzymaniu wszystkich warunków odnośnych umów, zawartych między właścicielem gruntu a przedsiębiorcą, przyczem przedsiębiorcy wolno się zrzec praw naftowych i skorzystać z prawa pierwszeństwa nabycia nadeń jedynie w wypadku przewidzianym w ostatnim ustępie pod g).

b) Pozostaną następnie w mocy dotychczasowe prawa naftowe, nabyte na podstawie poprzednich ustaw hipotecznie zabezpieczone, lub też uzasadnione przez złożenie odnośnych kontraktów do sądu, na terenach, na których jeszcze wiercenie nie rozpoczęto — o ile właściciel tych praw naftowych, przy dotrzymaniu wszystkich warunków umowy zawartej między właścicielem gruntu a przedsiębiorcą, rozroczenie wiercenia w czasie odnośną umową przewidzianą, najpóźniej jednak do lat 5-ciu i będzie utrzymywał na za-

kontraktowanych terenach ruch kopalniany w rozmiarze nie mniejszym aniżeli przewidziane w niniejszej ustawie, przyczem wszystkie prawa naftowe jednego przedsiębiorcy w danej gminie katastralnej uważać się będzie, co do obowiązków wiercniczych, za jedną całość.

O ile roboty wiercnicze nie zostaną w tym terminie rozpoczęte i w tej mierze wykonywane — nastąpi wykreślenie odnośnych praw naftowych z urzędu na podstawie orzeczenia władzy górniczej, lub na wniosek którejkolwiek interesowanej strony.

c) Pierwszeństwo do otrzymania nadania miar górniczych mają właściciele kopalni, będących w wierceniu lub eksploatacji odnośnie do tych przestrzeni gruntu, na których znajduje się kopalnia i ewentualnie do sąsiednich nieobjętych jeszcze wyłączościami lub nadaniami, — jednakowoż mają oni wnieść prośbę o nadanie przed expiracją odnośnych kontraktów.

d) Prawo pierwszeństwa do nabycia wyłączości górniczych (koła o promieniu 500 m.) mają te osoby fizyczne lub prawne, które prawa naftowe na podstawie poprzednich ustaw nabyły i hipotecznie zabezpieczyły, a skutkiem niedotrzymania warunków b) prawa te utraciły, — mają one jednakowoż prośbę o zatwierdzenie wyłączości górniczych odnośnie do tych terenów zgłosić najpóźniej do 14 dni po wykreśleniu ich praw u właściwej władzy górniczej.

e) W obrębie utworzonych na zasadzie dawniejszych ustaw pól naftowych nie będzie wolno nikomu przeprowadzać poszukiwań za olejem skalnym i gazami ziemnymi bez zezwolenia właściciela prawa naftowego, jednak co do wywłaszczenia gruntu pod drogi, rurociągi i przewody, co do innych służebności górniczych i wzajemnej pomocy, — podlegają te pola naftowe niniejszej ustawie, o ile wykonywanie praw naftowych obecnego właściciela nie będzie w sposób istotny utrudnione, względnie niemożliwe.

f) Z dniem wejścia w życie ustawy niniejszej, prawo powrotu i oparte na niem wpisy, o ile nie weszły przedtem w życie — tracą swoją ważność.

g) Ustanawia się komisję dla zbadania, na żądanie interesowanych, obowiązków na podstawie dawnych umów obciążeń brutto, (do których zalicza się także brutto-netta) dla pól naftowych, na których produkcji jeszcze nie dowiercono, oraz wysokości metrowego, o ile te świadczenia przekraczają o 50 proc. wysokość obciążeń brutto i metrowego ustanowionego niniejszą ustawą. Komisja ta składać się będzie z przedstawicieli przemysłowców, uprawnionych brutto-wo, oraz przedstawiciela władzy górniczej, jako superarbitra. O ile na podstawie orzeczenia tej komisji nie dojdzie do porozumienia między stronami co do zniesienia tych obciążeń co najmniej do norm przekraczających o 75 proc. ustawowe obciążenie brutto i metrowe, — natenczas właściciel praw naftowych może ich się zrzec i prosić o zatwierdzenie wyłączości górniczej na podstawie niniejszej ustawy.

Dr. Józef Wróblewski.

tereny sąsiadujące z dawnymi produktownymi kopalniami Gwarectwa, zaczęła od wiercenia na północnym śladzie czego rezultatem było, że skutkiem przedwczesnego zużycia w szybie próbnym wszystkich wymiarsów rur i natrafiania na pokłady trudne do przewiercenia (— musiano roboty zaprzestać i ograniczono się do trwającego do dziś dnia pompowania motorem, napotkanej po drodze skały ropy, która zdaniem tej firmy wiercenie jednakże opłacała. Następnie, zamiast korzystać z dotychczasowych doświadczeń i trzymać się choćby północnego, poznanego już w pierwszym wierceniu śladu, firma J. M. Waterkeyn rozpoczęła nowe wiercenia w oknie tektonicznym, między obu śladami północnym i południowym, spodziewając się dojść tu do głębokiej ropy. Wiercenie to zawiodło, wyłożone duże koszty zostały zmarnowane z nie wątpliwą stratą dla firmy, która dotychczas równocześnie ciężkich niepowodzeń w Zagłębiu boryslawskim wstrzy- mała narazie roboty odkrywcze w Kłęczanach, przyczyniając się tem tylko do mieszanego dezawrowania terenu.

Zamierzanie dalszego racjonalnego rozwoju Kłęczan miało także tło natury ogólnej. Wzrastająca od roku 1900 z dnia na dzień produkcja Borysławia, doprowadzała na całym Podkarpaciu do kolejnego obumierania licznych kopalni, na rzecz masowej produkcji Borysławia, działającej na przedsiębiorców jak magnes. Był to z punktu widzenia gospodarki narodowej błąd nie do doro- wania, gdyż podupadły w ten sposób kopalnie rozsiane wzdłuż całego Podkarpacia, będące dziełem polskich rąk i rodzimego kapitału. Przy placówkach tych mógłby się kapitał krajowy utrzymać dzięki nieznacznym kosztom wiercenia płytkich szybów oraz przeważnie wysokim gatunkom ropy, dzięki wreszcie niezwykle długiej i stałej produktywności wielu z tych kopalni. Pamiętać należy, że np. najpotężniejsza w świecie produkcja naftowa St. Zjednoczonych oparta jest głównie na sumie trwałej produkcji drobnych lecz licznych kopalni.

W Borysławiu natomiast wielka produkcja przyszła predko, nb. w okresie najgorszej koniunktury rynkowej, i stosunkowo predko się wyczerpała. Trzeba było wiercić głębiej, by przy rosnących kosztach takich robót dostawać w rezultacie coraz mniej ropy. Koszta dzisiejszych głębokich wierceń boryslawskich, do 1500—1800 metrów, wynoszą ogromną kwotę 800.000 do 1.000.000 zł. od jednego otworu świdrowego. Takie obciążenie, przy nieodrozwinnym ryzyku głębokich wierceń, ponosić dziś może tylko wielki kapitał zagraniczny, który w rezultacie zawładnął z czasem niemal niepodzielnie naszym zagłębiem boryslawskim.

Ale nawet ten wielki obcy kapitał za graniczny, w miarę wyczerpywania się Borysławia, Tustanowic i Mraźnicy sięga po owe czasowo opuszczone płytkie kopalnie, uruchomione ongiś dzięki polskiej inicjatywie, odkrywając ponownie ich wysoką rentowność i wartość. Jesteśmy w okresie decentralizacji w naszym przemyśle naftowym któremu już dzisiejszy Boryslaw nie wystarcza.

Nowe, korzystne, a bardzo nieraz płytkie wiercenia w okolicy Nadwórnej

(Majdan, Bogrówka) prowadzone przez solidny i ruchliwy kapitał zagraniczny Towarzystwo Franco-Polonaise, dalej niezmienna rentowność starej, płytkiej kopalni w Wańkowej koło Krosna, nabytej stosunkowo niedawno przez Koncern Naft. „Dąbrowa“, niegłębokie lukratywne kopalnie „Premiera“ w Rypnem, wielka stała produkcja płytkich szybów w ponownie „odkrytej“ i zaraz potem odpolszczonej Schodnicy i tyle innych przykładów nawrotu wielkiego kapitału obcego do mniej kosztownych, niegłębokich wierceń — każą przypominąć konieczność ponownego uruchomienia także Zachodnio-Małopolskich kopalni o wysokocennej ropy, a w pierwszym rzędzie tak korzystnie pod każdym względem położonych i wyposażonych górniczo Kłęczan. Należałoby tę sprawę uprzytomnić krajowej inicjatywie prywatnej, tembardziej, że z biegiem czasu tereny i stare kopalnie tamtejsze przeszły po długich pertraktacjach przeważnie z powrotem w ręce polskie (oprócz dzierżawionych przez firmę J. M. Waterkeyn). Jeśli jednak właściciele obecni nie znajdują w kraju odpowiedniego poparcia finansowego, przy którego pomocy mogliby odzyskać nieobjęty uruchomić, sięgnie po nie niewątpliwie kapitał obcy, doceniający już dzisiaj ich znaczenie.

Wiercenia w kłęczanickim Zagłębiu wazelinowem dostępne są dla średniego, a nawet małego kapitału, gdyż zdaniem fachowców wiercniczych na odwiercenie jednego szybu potrzeba przy nowoczesnych metodach nie dłużej nad 3 do 4 miesiące, co zważywszy łatwość wiercenia i taniść miejscowego wykwalifikowanego robotnika jak wreszcie możliwość zużytkowania występujących tam już dość wcześnie gazów na opał, dałoby się z łatwością opędzić kosztem 30—50.000 zł. Bliżkość kolei rozwiązuje tu też znakomicie kwestię transportu ropy, bez inwestycji na długie i kosztowne rurociągi.

Zanotować należy, jako naśladowania godny przykład polskiej przedsiębiorczości przemysłowej w tych stronach, wiercenie podjęte od roku na zachód od Kłęczan, w Mordarce pod Limanową, przez rozporządzającą znacznymi środkami polską firmę J. Miernik i Ska z Borysławia.

Podobnie odkrywcze wiercenie prowadzi, w bliżej Kłęczan położonej Pisarzowej: Francuskie Towarzystwo Naftowe „Limanowa“, mające w pobliżu swą wielką rafinerię. Są to jednakże roboty obciążone na produkcję głębszą, gdyż dalej na zachód nie pojawia się płytka ropa w takiej obfitości i jakości, jak w Kłęczanach. — Nie mniej, tereny te, podobnie jak i okolice samej Limanowej rokuja, sądząc po dotychczasowych oznakach tych wierceń, bardzo wielkie nadzieje.

Ożywienie i doprowadzenie do ponownego rozkwitu: możliwie o własnych siłach — mieszczyźnie zapomnianego Podkrakowskiego Zagłębia naftowego, oprócz znaczenia tamtejszego cennego surowca krajowego przemysłu naftowego powiększy poważnie możliwość stworzenia, domosłej strategicznie i gospodarczo, rezerwy naftowej, na wypadek jakichkolwiek konfliktów na wschodzie

T. O.

Podkrakowskie Zagłębie naftowe

(Dokończenie).

W r. 1917 inna część terenów kłęczanickich przeszła na skutek bardzo korzystnie o nich mówiącego orzeczenia geologów prof. dr. Rudolfa Zuberka i prof. dr. Wojciecha Rogali, — w ręce naftowej firmy belgijskiej J. M. Water-

keyn, która to firma, powodowana początkowo bardzo poważną inicjatywą odkrywczą znowu jednak, zamiast zacząć od łatwych wierceń i poszukiwań w basenie ropnym wazelinowym, (ślad południowy), gdzie nabyła również

Kronika naftowa.

— Reorganizacja Państwowych Zakładów Naftowych. Dowiadujemy się z autorytatywnego źródła że nowe kierownictwo PZN, przystępuje w najbliższym czasie do reorganizacji Państwowych Zakładów Naftowych w kierunku unowocześnienia administracji, wprowadzenia ekonomizacji pracy i zapewnienia sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa. W związku z tem nastąpią pewne zmiany personalne w zarządzie PZNa, zaś siedziba Dyrekcji — celem

bardziej bezpośredniego kontaktu z zakładami przedsiębiorstwa i zagłębiem naftowym — przeniesiona zostanie do Drobobycha. Generalna Dyrekcja zamierza pozbierać zainteresować się bliżej postulatami kopalnictwa naftowego, oraz poprzez energiczniej należytą organizację sprzedaży krajowej i zagranicznej produktów naftowych.

O zamierzeniach nowej Dyrekcji, interesujących w wysokiej mierze przemysł naftowy, mamy przyrzeczone w najbliższym

Lwów, 18 listopada.		
Dotar, kurs oficjalny	Zł.	8'56
Dotar, kurs prywatny	"	9'30
Złoty w Zurichu		57'50
Frank złoty	Zł.	174'28
Gram złota	"	5'55
Kilogram cukru	"	0'60
" mięsa woł.	"	2'20
" cukru	"	1'80
Cetnar żyta	"	38'80
Tona węgla górnośl.	"	56'00
Wzrostek kosztów utrż.		190, 4
Bezrobotnych		196'35
Złotych w obiegu	Zł.	954 721,000
Z tego banknotów	"	538 644,000
" bilonu	"	462 877,000
Stopa dyskontowa		14%

**KONJAKI
WHISKY**
Winkelhausen
**RUMY
ARAKI**
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN. TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

Generalne Przedstawicielstwo: Tadeusz OSIŃSKI, Lwów, Akademicka 16.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 10 groszy za wyraz.

KAPELUSZE i wale talobne w wielkim wyborze poleca Topolnicka, Kozmicka 1. 9708

KUPY młode jasniki, (laksy) rasowe. Oferty Podolskiego 72. 10076

TORERKI srebrne, metalowe i wazelki biżuterie naprawia od 30 gr. solonje i szyba W. Buszek, Lwów Akademicka 6 telef. 9887

DWUPŁYKOWA kamienica ze sklepami w rynku i dwupiętrową całą lub połowę przy bocznej Miłkowskiej i na dogodnych warunkach sprzedaje „Ciepłota” Jagiellońska 17. 10114

JADALNIE kupię w dobrym stanie. — Zgłoszenia w Administracji pod „Jadalnia”. 10112

BIURKO antyczne mahoniowe, salon czczotowy, dywany perskie, koralniki, lustra, obrazy sprzedaje „Artes” Akademicka 21. 10111

KUPY meble antyczne, dywany perskie — „Artes” Akademicka 21. 10110

KAMIENICA dwupiętrowa z wolnem mieszkaniem do sprzedania. Skomorowski Chłopczyzna 21. Telefon 16-221 10109

ZAMIEŃ fortepian mahoniowy Hamburgera w bardzo dobrym stanie na taki sam Bösendorfera z dopłatą do 200 dol. Listy pod „Prywatny” do Biura Sokolowskiego Jagiellońska 7. 10107

KUPY i placę najwyższe ceny za papier gazetowy i maszynowy. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Papier”. 10134

WILLA i drzewina 5 pokoi walnych natychmiast do sprzedania. Pod „Bez pośrednika” do administracji Słowa Polskiego. 10125

KAMIENICA II i III kondygnacji, 3 pokoje wolne, 10118

KUPY fortepian lub pianino używane tylko prywatnie. Zgłoszenia do Administracji pod „Głoska”. 10135

**Najtańszy skład
NACZYŃ KUCHENNYCH
oraz maszyn i przyborów dla P. T. MASARZY
PAWLIKOWSKI**
naprzeciw kościoła Jezuistów 10027
we Lwowie. — Rutowskiego 12.

POSADY POSZUKIWANE. 4 grosze za wyraz.

PANNA służąca z dobrą krawieczyzną szuka posady. Adm. Słowa „Józef”. 10088

Wdowa z czterdzielnią chłopcem, dobrze polecona, z dobrą świadomością, zapracuje dobrze krawieczynie poszukuje miejsca. Znajmie się gospodarstwem. Hienka Batko, Podolski małe koło Lwowa. 10089

ZAWODOWY srogi intydy, inteligentny wychowany i odznaczony kłębami medalami wachmistrze W. E. nity Legijonów i Obrona Lwowa, który przez lat 12 posługiwał w czynny służbie w wojsku, obecnie zgłaszający z powodu redukcji, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego posady. Ciepłota zgłoszenia listownie do Adm. Słowa Polskiego we Lwowie dla „Podolskiego W. P.” 10086

ZDOLNA krawieczka poszukuje roboty w lepszych domach prywatnych. — Przyjmuje również do domu wszelkie roboty w zakresie krawiectwa wchodząca po cennych przysługach. Królów Jadwigi 6 i 1 p. Kruczkówna 10044

URZĘDNIK wyższej rangi na odpowiedzialnym stanowisku przyjmie poporządowe zajęcie w solidnym przedsiębiorstwie jako buchalter. Zgłoszenia pod „W. S.” do administracji Słowa. 9761

UCZNIWA, zna się dobrze na kuchni, szuka miejsca jako dochodząca lub na stałe Wronowskich 9, i piętrem przez garaż na prawo. 10113

KUCHARKA z doświadczeniem przyjmie posadę jako dochodząca, także i na stałe. Zgłoszenia do administracji pod „Dochochodząca”. 10126

KUCHARKA dobrze polecona poszukuje posady do kuchni, może być do wszystkiego. Wiek 40 lat, 10117

LEŚNIK, kawaler, lat 35, energiczny, bardzo pilny, dobrze zbudowany, posiadający 5-letnią praktykę lasową, bardzo dobre świadectwa, praktyki, piace i egzamina rządowe, zna się na wszystkich etapach gospodarki lasowej i na hodowli zwierząt, poszukuje tą drogą posady leśniczego lub podobnego na warunkach skromnych. Zgłoszenia pod „Pilny” do Administracji Słowa Polskiego. 10130

DYPLOMOWANA pielęgniarka poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Król Jadwigi 1. 12, l. p., nr. drzwi 12.

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

STENOGRAF wynajmuje obecnie darmo, listownie Redakcja „Stenografia”, Warszawa, Świeżyła 12. 9789

RUTYNOWANA nauczycielka języka włoskiego udziela lekcji. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Rodowit”. 10045

DAWY francuskie de Paris cherche leçons, méthode facile. Administration Słowa Polskiego „Amid”. 10036

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbonne) udziela lekcji. Piekarska 3, i piętrowo 6-7. 10124

OGŁOSZENIE.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 4 listopada 1926 r. N. 641 regulowanie naładunku węgla, koksu i brykietów węglowych w zależności od potrzeb gospodarczych z zagłębi: G. Śląskiego, Dąbrowieckiego i Krakowskiego, polecono Departamentowi Eksploatacyjnemu Ministerstwa Komunikacji.

W związku z powyższym, poczynając od dnia 1 grudnia r. b. aż do odwołania, wywóz węgla, koksu i brykietów węglowych z zagłębi: G. Śląskiego, Dąbrowieckiego i Krakowskiego, będzie uskuteczniany według planów Departamentu Eksploatacyjnego.

Instytucje rządowe, komunalne, użyteczności publicznej, zakłady przemysłowe i inne, wskazane w § 2 rozdz. 3—A, p. 2, pod liczbami 1, 2, 3, 4, 5, 6, i 7. Rozporządzenia Ministra Komunikacji z dn. 3 listopada 1926 r. (Dz. Ust. N. 112), o ile życzą sobie, aby ich transporty węglowe były włączone do planu przewozu na grudzień r. b. powinny pod pisać, w sposób z odnośniami koncepcji, lub Towarzystwami Kopalniami, u których został zakupiony węgiel, zapotrzebowanie na wagony. Zapotrzebowanie to, konkretny węgiel, lub kopalnie, obowiązane są nie później 22 listopada r. b., przedstawić do Departamentu Eksploatacyjnego Ministerstwa Komunikacji na drukach według ustalonego wzoru.

Ten sam porządek przedstawienia do Departamentu Eksploatacyjnego zapotrzebowania na wagony obowiązująco będzie i na następne miesiące, z tą tylko różnicą, że zgłoszenia rzeczonych zapotrzebowania powinny być dokonane nie później 20 każdego miesiąca, poprzedzającego miesiąc, w którym projektuje się wywóz węgla.

W wyjątkowych wypadkach braku węgla, koksu i brykietów, zagrażającego unieruchomieniu przedsiębiorstwa, fabryki lub innej instytucji, ewentualnie grożącego szkodliwymi następstwami, gdy zachodzi konieczność bezzwłocznej wysyłki węgla, należy odbiorcom zgłaszać do Departamentu Eksploatacyjnego, niezależnie od wskazanych wyżej zapotrzebowania na wagony, jeszcze odpowiednio zaświadczania powołanych władz, stwierdzające faktyczny stan zapasów i rzeczywistą miesięczną potrzebę węgla, koksu i brykietów. 10123

Zwraca się uwagę wszystkich zainteresowanych instytucji niewyszczególnionych w § 2, rozdz. 3—A. Rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 3 listopada r. b. (Dz. Ust. Nr. 112), że włączenie każdej poszczególnej instytucji do liczb odbiorców, uprawnionych do otrzymania węgla w kolejności — a7, może nastąpić wyłącznie za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu.

LEKCI francuskiego, niemieckiego, angielskiego oraz konwersacji udziela młody rutynowany nauczyciel. Młoty godzinna. — Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczyciel”. 10125

MŁODA panią, z dobrej rodziny, z maturą seminarjalną, udziela lekcji lub korepetycji, z klas niższych. Uczy również francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod „Nauczycielka” do administracji. 10114

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE pokoju niemeblowanego z wejściem z klatki schodowej. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji pod „Kwater-pedagog”. 10128

POSZUKUJE dwa pokoje i kuchnię. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji pod „Rodzina, architekt”. 10127

POKOJ umi słoneczny i osobny wchodem odnajmę starożytnemu poważnemu panu Władysławowi w Adm. Isracji. 10110

UL. Dąbrowskiego 12, na 4. Duży frontowy pokój z ciepłym ogrzewaniem dla poważnego Pana (mł). 10115

JAREMCZE

Pensjonat E. FARANOWSKIEJ
otwarty cały rok. W przedniej okolicy, na wzniesieniu, nad Prutem. Sporty zimowe Mieszkanie z opałem, utrzymanie (czterozmowym posiłkiem) zł. 9 baz dopłat i podwyżek. Tylko dla chrześcijan. 10119

WOLNE POSADY. 8 groszy za wyraz.

ZAKŁADY Lewickiego, Potockiego 58, przyjmą chętnych do pracy. Zgłoszenia w Ekspedycji między 6-7 rano. 10084

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Lampart Mieczysław, wydawną przy P. K. U. Rzeszów pod nieznajdym numerem. 10131

RÓŻNE DONIESIENIA. 8 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurostęgi seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wawowa 11. 10097

**FIRMA
J. DREXLER i Synowie**
LWÓW, PL. NAPOLEON L. 2.
poleca po cenach niskich: MATERACE
SIENNIKI
KOŚDRI
KOCE
PODUSZKI
PRZECIECIERAKA
POSZEWKI 10141

MOTORY na gaz (gazogeneratory) oraz na ropę, naftę, benzynę i elektryczne na dogodną spłatę, również Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Siłki, Gazę, Pasy, Gurty, Tokarnie, Wiertarki, Heblarki, Piły, Pompki, Pras do oleju, Pras do dachówek, Piece żelazne, Wagi, Wszelkie narzędzia, Stal, Blachę poleca firma:

„PILOT”
centrala we Lwowie
ul. Batorego 4. 9790

**MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER
F. i J. LUBELSCY**
LWÓW, RUTOWSKIEGO 5. TELEF. 48-70.
poleca wszelkiego rodzaju **SKÓRY
FUTRA** męskie, damskie i t. d.
Uskutecznia przeróbki według
najnowszych fasonów. 852v

**DENTYSTA
Dr. Franciszek Bardach**
ordynuje obecnie 10108
przy ul. KOPERNIKA 3.

**Dzieła,
Broszury
Afisze
Czasopisma
wszelkie druki
przyjmuje**

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.
Nr. Telefonu 14-27.

Stanisław Grabski.
Naród a państwo.
Cena 3— Zł.

TEATR WIELKI

Dziś o godzinie 7:30 wieczór

PIERWSZY CZŁOWIEK

Sztuka w 4 aktach Eugenjusza O'Neill'a
Przekład Antoniny Sokolich-Meiklowej.

O S O B Y:

Curt Jayson	Edward Żytecki
Marta, jego żona	Stef. Michnowska
John Jayson, jego ojciec	Edward Fertner
bankier	Wł. Kieszczewski
John, jun. i bracia	M. Koczyski
Richard i Curta	
Ester, żona Marka	Kwiatkiewiczowa
Scheffelds	Klimontowiczówna
Lili	
Pani Davidson, ciotka	Paulina Rybicka
ojca	Wacław Zabelski
Mark Scheffeld adwokat	Jarina Poraska
Emilia, żona Johna jun.	Janusz Strachocki
Big	Z. Smereczka
Pielegniarka	

Pomiędzy aktami II-gim a III-cim upływa 7 miesięcy. — Czesy dzisiejsze.

TEATR NOWOŚCI

Dziś o godzinie 7:30 wieczór

Życie paryskie

Opera komiczna w 5 aktach Henryka Meilhac'a i Ludwika Halevy'ego. Muzyka: J. OFFENBACHA. Tłumaczenie i podkład pod muzykę: J. Chęcińskiego.

O S O B Y:

Baron de Gondremarck	Michał Tatrzanski
Frick	Wacław Sowiński
Prosper	Eugen. Kalinowski
Bobinet	W. Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Marjan Wawrzukiewicz
Urban	Stanisław Tarnawski
Józef, przewodnik	Marjan Koczyski
Gontran	Remuś Bojanowski
Alfons, służący Raula	Fr. Szymański
Baronowa Krystyna de de Gondremarck	Zuzanna Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	A. Kasprzyczowa
Paulina	Maria Korabianka
Metella	Felicja Brzeska
Gabrijela	Metanja Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Alina Żelchowska
Leonja	Pr. Ostrowska
Ludwika	Janina Okręńska
Klara	M. Popowiczówna
Brazylijczyk	Zygmunt Szmidt
Urzednik ruchu	Leon Bykowski
Tańce i ewolucje układu p. J. Ciesielskiego	

Inserujcie w „Słowie Polskim”